PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ NOWINY SPORTOWE Wyd. ABC Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 56 (1475) — Rzeszów, poniedziałek 8 marca 1954 r.

Narodziliśmy się z ich walki

Już jutro wyrusza ku Warszawie — pięknej i dumnej stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — przedstawiciele awangardy naszego narodu, by na II Zjeździe partii mówić o tym, jak pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej wykuwamy nowe życie wolnej ojczyzny, jak walczymy o najszczytniejszy, o najpiękniejszy cel — o szczęście, o radość prostego człowieka.

Przez długie wieki było ono nieziszczalnym marzeniem. Roił o nim sny lud, zapełniając strofy swych opowieści postaciami bohaterów, którzy odmienią zły los. Żyło ono w natchnionych wierszach poetów, którzy pragnęli pchnąć świat na nowe tory. Było płomiennym wezwaniem dla pokoleń bojowników, którzy na przestrzeni stuleci oddawali wszystkie swe siły, cały żar swego serca walce o to, by — jak pisał „wulkan gromów" „Kuźnicy" — Franciszek Jezierski — pospólstwo było pierwszym stanem narodu, albo wyraźniej — narodem...

Pokolenie za pokoleniem do marzeń swoich poprzedników dorzucało swoje własne. O szczęście ojczyzny, o prawa ludu, przeciw ciemnocie i reakcji walczyli mężowie tej miary co Staszic, Kołłątaj, Jakub Jasiński, Lelewel, tacy żołnierze-bojownicy jak Tadeusz Kościuszko, Edward Dembowski, Jarosław Dąbrowski, Józef Bem. W miarę jak w Polsce wzrastał wyzysk i ucisk, zaprzaństwo klas posiadających — coraz częściej chwytał za broń lud — rzemieślnicy i plebejusze, chłopi. Gotowi byli bić się „za ojczyznę bez panów", w której „nie będzie nikt zawiśnie głodem od drugiego", członkowie gromady „Grudziądz". Manifest powstania krakowskiego 1846 roku, zapowiadający ziemię dla wszystkich chłopów i uspołecznienie warsztatów pracy — zbrojnym czynem poparli chłopi i górnicy. Pospieszyli na pomoc powstańcom, przedzierając się przez pilnie strzeżone granice robotnicy śląscy, wiążąc z ich zwycięstwem nadzieję na poprawę własnego losu.

W powstaniu styczniowym do szeregów „czerwonych" szli robotnicy i rzemieślnicy, hutnicy i metalowcy starego Zagłębia Kieleckiego, zapisując pierwsze strony bohaterskiej historii polskiej klasy robotniczej, historii, która w latach późniejszych potwierdziła całą słuszność tego, że tylko proletariat jest siłą, która może poprowadzić naród do zwycięstwa w walce o Polskę „wolną wśród wolnych, równą wśród równych w braterskiej rodzinie wspierających się nawzajem ludów".

Gdy będziemy przeżywać wielkie dni Zjazdu — pamiętajmy o tamtych zmaganiach, pamiętajmy i dumni bądźmy z tego, że nasza partia narodziła się z walki wielu pokoleń, że jest kontynuatorką wszystkiego tego, co było światłe, rewolucyjne, co wyrastało z miłości do człowieka, z umiłowania postępu, z nienawiści do zła.

* * *

Nasz II Zjazd zbiera się w Warszawie, w mieście, w którym przed z górą 70 laty po-

(Dokończenie na str. 2)

Wszyscy do walki o chleb

Młodzież gromady Baryczki i Blizianki podpisując umowę o współzawodnictwo wzywa wszystkie koła ZMP do aktywnego udziału w kampanii wiosenno-siewnej

Młodzież z gromady Baryczki i Blizianki z chwilą podpisania umowy o współzawodnictwie, przystąpiła do wielkiej bitwy o chleb — o siewy wiosenne. Dla uczczenia zbliżającego się II Zjazdu partii, dla zadokumentowania swej zdecydowanej woli walki o pokój, młodzież z tych gromad postanawia:

Przygotować u swoich rodziców dobre ziarno do siewu. Dokonać przeprowadzenia prób kiełkowania ziarna, jego wymianę i zaprawę. Zamówić w gminnej spółdzielni potrzebne środki chemiczne do zaprawy ziarna.

Dla przeprowadzenia racjonalnego wykorzystania siewników podczas akcji siewnej powołać młodzieżowe posterunki kontrolne, które dopilnują, aby wszystkie maszyny czyszczące ziarno i wszystkie narzędzia rolnicze w gromadzie były zdolne do prac w kampanii wiosenno-siewnej.

W najbliższych dniach uporządkować sady, wybielić wapnem pnie wszystkich drzew owocowych, usunąć grzybek oraz suche, niepotrzebne pędy.

W celu głębszego zapoznania się z zadaniami rolnictwa i nowoczesnymi metodami uprawy roli, każdy zetempowiec zaprenumeruje jedno z pism fachowo-rolniczych.

Przez wyjaśnianie i uświadamianie mieszkańców z tych gromad brać czynny udział w akcji osiedleńczej. W tym wypadku pomóc w osiedleniu się ZMP-owcowi z koła w Baryczce E. Jaworskiemu.

Rozwinąć hodowlę i powiększyć stan inwentarza. Prowadzić pracę agitacyjną wśród chłopów. Przekonać ich o słuszności zasiewania zielonek, zasilania szlachetnymi trawami łąk i pastwisk, stosowania różnych zabiegów agrotechnicznych.

Do kontroli realizacji zobowiązań powołujemy komisję kontrolną w składzie 6 osób, czyli po 3 osoby z każdej gromady.

Przystępując z dniem dzisiejszym do realizacji naszych zobowiązań, wzywamy równocześnie do współzawodnictwa wszystkie koła ZMP.

Uchwała Rady Ministrów o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na wniosek Rady Spółdzielczości Produkcyjnej podjęła ostatnio uchwałę o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Uchwała ta ustala formy i zakres zwiększonej pomocy państwa dla spółdzielń produkcyjnych i ich członków, określa zadania dla rad narodowych, państwowych ośrodków maszynowych, zainteresowanych resortów, instytucji i przedsiębiorstw oraz wysuwa ważne zalecenia dla spółdzielń. Uchwała Rady Ministrów ma doniosłe znaczenie dla szybkiego rozwoju i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej w naszym kraju.

Zapoczątkowany w 1949 r. ruch spółdzielczości produkcyjnej — stwierdza na wstępie uchwała — zrzesza najbardziej postępową część chłopów polskich i zajmuje coraz poważniejsze miejsce w życiu naszej wsi i w gospodarce narodowej. Obecnie przeszło 8 tys. spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających około 200 tys. członków, rozwija zespołową gospodarkę na łącznym obszarze około 1,5 mln. ha użytków rolnych, co stanowi blisko 9 proc. gruntów gospodarki chłopskiej. W 54 powiatach ruch spółdzielczy objął przeszło połowę gromad. W powiatach jabłkowickim, dzierżoniowskim, wałbrzyskim powstały spółdzielnie we wszystkich gromadach. Przoduje w rozwoju zespołowej gospodarki chłopi województw: wrocławskiego, poznańskiego, bydgoskiego i szczecińskiego. Również w pozostałych województwach nie brak powiatów wyróżniających się znacznym stopniem uspółdzielczenia. Świadczy to o coraz szerszym dążeniu pracującego chłopstwa do podniesienia swej gospodarki, do osiągania z niej lepszych plonów i większych korzyści poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Choć nie wszystkie jeszcze spółdzielnie zdążyły okrzepnąć jako wielkie i przodujące gospodarstwa, jednak już dzisiaj znaczenie spółdzielczej produkcji rolnej w gospodarce narodowej jest bardzo poważne i stale wzrasta. W zestawieniu z całością produkcji gospodarstw chłopskich — w w 1953 r. chłopi-spółdzielcy wyprodukowali 13,5 proc. pszenicy, 29 proc. oleistych, 14 proc. buraka cukrowego i 41 proc. zbóż siewnych kwalifikowanych.

Źródłem rozwoju i wzrastającej dochodowości gospodarki spółdzielczej — obok zespołowych metod pracy i wykorzystania doświadczeń nauk rolniczych — jest coraz szersze stosowanie traktorów i maszyn. Państwowe ośrodki maszynowe wydatnie pomagają w podniesieniu produkcji rolnej. Traktorami i maszynami POM wykonano w spółdzielniach produkcyjnych w 1953 r. 70 proc. prac żniwnych, 65 proc. omłotów, 77 proc. podorywek. Dzięki pomocy POM zespołowe gospodarstwa uzyskują wyższe plony, zaoszczędzają pracę ludzką i mogą utrzymywać mniejszą ilość koni, co z kolei pozwala im rozszerzać hodowlę bydła i trzody.

Dzięki zespołowej, zmechanizowanej gospodarce lżejszą stała się praca na roli, zamożniejszy stał się byt chłopów-spółdzielców. Znacznie poprawiły się warunki pracy kobiety wiejskiej. Przed młodzieżą chłopską otwarły się szeroko perspektywy pracy opartej na mechanizacji i nowoczesnych metodach agrotechnicznych.

Spółdzielcze gospodarstwa rolne rozwijają się w oparciu o wszechstronną pomoc państwa ludowego. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej popiera ruch spółdzielczości produkcyjnej, widząc w jego rozwoju nie tylko niezawodny sposób szybszego podniesienia dobrobytu materialnego chłopów pracujących i kultury wsi, ale i najbardziej skuteczny środek wzrostu produkcji rolniczej, co ma decydujące znaczenie dla mas pracujących całego kraju.

Państwo ludowe jeszcze wydatniej pomagać będzie spółdzielniom produkcyjnym i ich członkom, stwarzając warunki, w których chłopi — spółdzielcy dzięki swej rzetelnej pracy, rozwijając gospodarkę zespołową i sumiennie wykonując obowiązki wobec państwa, osiągać

(Ciąg dalszy na str. 4)

Komunikat informacyjny o Plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Ostatnio odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Plenum przedyskutowało wygłoszony przez N. S. Chruszczowa referat o dalszym zwiększeniu produkcji zbóż w kraju i o zagospodarowaniu nowych oraz nie uprawianych ziem i powzięło odpowiednią uchwałę.

W dyskusji nad tym zagadnieniem wzięli udział pracownicy terenowych organów partyjnych, radzieckich, rolnych i organów skupu oraz przewodniczący kołchozów i pracownicy sowchozów.

Protesty w Anglii przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

LONDYN (PAP). W Anglii wzmaga się ruch protestacyjny przeciwko uprawianej przez rząd polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W łonie partii labourzystowskiej i w związkach zawodowych rośnie niezadowolenie z powodu posunięć kierownictwa partii labourzystowskiej, które chce zmusić partię do poparcia polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

10 nowych spółdzielń produkcyjnych powstało w woj. szczecińskim

SZCZECIN (PAP). W ciągu ostatnich tygodni chłopi 10 dalszych gromad woj. szczecińskiego zorganizowali nowe spółdzielnie produkcyjne. Ogólna liczba spółdzielń w woj. szczecińskim wzrosła więc do 674.

Bezpośrednio po zorganizowaniu spółdzielń, chłopi przystąpili do przygotowań do akcji siewnej.

M. in. spółdzielcy z Nowego Czarnowa, w pow. Gryfino rozpoczęli remont budynku przeznaczonego na oborę.

W ŚWIĘTO KOBIET

W tym roku Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzą kobiety polskie w przededniu II Zjazdu partii — przewodniczki narodu. Czyniąc bilans swych walk i osiągnięć, mówiąc o swych planach i zamierzeniach, kobiety polskie myślami i uczuciami są przy swej partii, której tak wiele zawdzięczają: swój spokojny dzień dzisiejszy, godność ludzką, świadomość swej roli w tworzeniu nowego życia.

Słowa te brzmią tak prosto, są tak oczywiste. A jeszcze wczoraj, w owych czasach panowania burżuazji myśl o zabezpieczonym bycie, o równych prawach z mężczyzną, o możności spokojnego wychowania dzieci była dla milionów kobiet polskich niedościgłym marzeniem. Bo czymże była rzeczywistość?

Wystarczy sięgnąć do oficjalnych statystyk, do sprawozdań, czy też posłuchać wspomnień starszych kobiet, by ujrzeć cały bezmiar okrucieństwa ustroju wyzysku i nędzy. Według tych właśnie statystyk zarobki kobiet były przeciętnie o 30 proc. niższe od zarobków mężczyzn. Mimo, że kobiety były najtańszą siłą roboczą — pierwsze padały ofiarą bezrobocia, które w Polsce przedwrześniowej stale rosło. Na wsi, gdzie głód ziemi i wzrastające zubożenie zmuszały biednych chłopów do pracy w majątkach obszarniczych.

Wśród wyzyskiwanych kobiety były najbardziej oszukiwane. Wystarczy wspomnieć, że zarobione w ciągu roku pieniądze często ledwo starczyły robotnicy folwarcznej na kupno pary butów. Nędza wyrzucała dziewczęta wiejskie na bruk miast, gdzie w najlepszym wypadku znajdowały prace jako pomocnice domowe (45 proc. zatrudnionych kobiet pracowało w tym charakterze). Wiele kobiet w poszukiwaniu chleba jechało na „saksy" lub za morza.

Wieczny strach o los dzieci, rozpacz z powodu niemożności zapewnienia im lepszego bytu były nieodłącznym towarzyszem kobiet. To przecież na wsi zaszywano dzieci w worki z sieczką, by nie pomarły. W wilgotnych suterenach gruźlica i inne choroby zbierały bogate żniwo. Śmiertelność wśród dzieci robotniczych dochodziła do 40 proc.

Wyzwolenie naszej ojczyzny z jarzma obcego faszyzmu, uwolnienie jej od władzy kapitalistyczno-obszarniczej zamknęło na zawsze rachunek krzywd kobiety polskiej.

Skończyły się lata poniżenia i niewoli, padły zapory odgradzające kobietę od życia politycznego i społecznego. Prawo do pracy, do równej płacy, prawo do nauki i awansu społecznego, prawo do opieki nad matką i dzieckiem — wszystko to w państwie ludowym, kierującym się naukami i wytycznymi partii stało się faktem dokonanym, konstytucyjnie zagwarantowanym.

Piękne, bogate, pełne treści stało się życie kobiety, która na równi z mężczyzną stanęła w szeregu budowniczych nowego ustroju, ustroju sprawiedliwości społecznej. Dziś w miejsce rachunku krzywd, kobieta prowadzi nowy rachunek — rachunek zdobyczy i osiągnięć. W dziesiątym roku naszego wolnego bytu, jest co policzyć. Na wszystkich wielkich budowlach 6-latki — w hutach, kopalniach, na stoczniach spotykamy kobiety. Śmiało sięgają one po nowe zawody, ruszają na najtrudniejsze odcinki produkcji. Już dziś udział kobiet zatrudnionych w przemyśle przekracza 32 proc. ogółu pracujących. Przy warsztatach, na budowach, w transporcie, rosną wciąż nowe zastępy przodownic pracy, inicjatorek nowych form współzawodnictwa. Przykład prządki Wandy Sygdziak, Janiny Dudek i wielu innych mobilizuje tysiące kobiet do coraz lepszej, wydatniejszej pracy.

A na wsi? Nareszcie chłopka pracująca wyprostowała plecy, poczuła się pełnoprawnym

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wzrost wydatków Iranu na cele wojskowe

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Teheranu Agencja TASS, dziennik „Keihan" podaje, że wydatki Iranu na cele wojskowe w roku przyszłym (rok irański zaczyna się 12 marca) zostaną zwiększone o 150 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym.

Dziennik egipski potępia politykę mocarstw zachodnich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu:

Dziennik „Al Gumhuria" zamieścił artykuł swego redaktora naczelnego Husseina Fahmi, który pisze, że „zamieszki w Syrii, Iranie, Sudanie, zaburzenia w Iraku i w państwie Izrael, napięta sytuacja w strefie Kanału Sueskiego, imperialistyczna presja na Libię, spiski w Jordanie i Libanie — wszystko to stanowi logiczne następstwo polityki Zachodu na Środkowym Wschodzie.

DZIŚ W NUMERZE

JULI FALISZEK — Kobiety naszego województwa w przededniu II Zjazdu PZPR.

* * *

W. ŚWIDRAK — Wyciągnąć wnioski z konferencji — ulepszyć pracę partyjną.

* * *

ANNA PAŚCIAK — To była moja droga do partii...

Narodziliśmy się z ich walki

(Dokończenie ze str. 1)

wstawała pierwsza rewolucyjna partia polskiej klasy robotniczej — „Proletariat". To właśnie tu, w latach zaborów Ludwik Waryński rozbudzał świadomość klasową robotników, organizował ich do walki z carskim despotyzmem, do walki o wyzwolenie z pęt kapitalizmu. To w ulotkach, w broszurach i w założeniach programowych „Proletariatu" po raz pierwszy zespoliły się — naukowy socjalizm i ruch robotniczy, to dzięki swej pierwszej partii polska klasa robotnicza, stawiając pierwsze kroki — od razu zwróciła swe oczy ku rosyjskim towarzyszom, ku ludowi Rosji, która już wówczas była brzemienna w rewolucję.

Wśród delegatów na II Zjazd są towarzysze z Zagłębia i Łodzi, z Częstochowy i Rzeszowa... Przywożą oni radosne meldunki o tym, jak dzięki ludowej ojczyźnie, dzięki naszej partii odmieniło się życie tysięcy włókniarzy i metalowców, mieszkańców wsi i miast. I na pewno nie raz usłyszymy o załogach, które nie szczędzą sił, by ich zakłady przemysłowe im. „Róży Luksemburg", „Dzierżyńskiego", „Marchlewskiego" były godne wielkich rewolucyjnych tradycji, tradycji Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, partii, która złotymi zgłoskami zapisała się w historii naszego narodu. Niewielu już jest towarzyszy, którzy mieli zaszczyt walczyć w jej szeregach, ale pamięć o tej partii trwać będzie wiecznie żywa. To SDKPiL prowadziła lud polski na barykady rewolucji 1905 roku, zdzierała maskę z burżuazyjnego, nacjonalistycznego oblicza PPS, wykuwała świadomość polskiej klasy robotniczej i mimo błędnych poglądów na szereg kwestii, wychowywała masy ludowe w duchu międzynarodowej solidarności proletariatu i najściślejszego sojuszu z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Dzięki rewolucyjnej SDKPiL proletariacka armia hartowała się, rozwijała, uczyła się walczyć. Carska katorga, kazamaty więzień i szubienice nie mogły już złamać rewolucyjnego ruchu, który czerwonym płomieniem ogarniał polską ziemię. Słowa Lenina, przykład bolszewickiej partii dodawały sił, przepajały wiarą w zwycięstwo socjalizmu, uczyły, jak kochać wolność, jak konsekwentnie walczyć o wyzwolenie człowieka, o Polskę ludu roboczego.

Dziś, gdy w wolnej ojczyźnie budujemy gmach Polski socjalistycznej, gdy pod przewodem naszej partii idziemy od zwycięstwa do zwycięstwa — chylimy czoła przed wielką poprzedniczką przed SDKPiL, która prowadziła masy pracujące drogą wspólnej walki, toczonej u boku rosyjskich towarzyszy, tych, którzy w dniach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji uznali „niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności", którzy przynieśli nam wolność.

* * *

Za dzień na sali obrad II Zjazdu zasiądą towarzysze, którzy stoją dziś na czele naszej partii. Wśród nich wielu takich, którzy podobnie jak towarzysz Bierut przeszli w szeregach Komunistycznej Partii Polski wielki szlak walki o Polskę robotniczo-chłopską. Związana tysiącami nici z klasą robotniczą, z pracującym chłopstwem KPP toczyła bój przeciwko zdradzieckiej burżuazji, frymarczącej ojczyzną, walczyła o to, by dzieci robotnicze nie marły z głodu, by ziemia należała do tych, którzy na niej pracują, by fabryki były własnością — nie grupki kapitalistów, lecz całego narodu. KPP walczyła o to, by nie ginęli śląscy górnicy w „biedaszybach", by wygnać z robotniczych przedmieść gruźlicę i nędzę — by dla wszystkich pod dostatkiem było chleba, książek, pracy, by każdy miał prawo do szczęścia i radości.

„Dla naszej partii droga jest wolność i niepodległość Polski — czytamy w odezwie KPP z listopada 1936 roku. — I dlatego partia nasza walczy w pierwszych szeregach przeciw zbrodniczemu reżimowi sanacji, który podeptał wszelkie prawa demokratyczne i wprzągł Polskę do rydwanu Hitlera... Niech żyje Polska Ludowa".

Ani krwawy terror, ani lochy więzień, ani katownia Berezy, nie odwiodły komunistów polskich od walki. KPP prowadziła do boju tysiące robotników, KPP wyciągała dłoń ku sojusznikowi proletariatu — ku masom chłopskim, ku pracującej inteligencji, stawała na czele strajków i pochodów pierwszomajowych, skupiała wokół siebie wszystkie postępowe siły narodu, uczyła walczyć i zwyciężać. Gdy hitlerowska lawina ruszyła na Polskę, gdy od podmuchu bomb zachwiały się lub runęły nasze domy — ofiarni synowie narodu polskiego, polskiej klasy robotniczej, z bronią w ręku bronili ojczyzny. Chwyciły za karabiny robotnicze bataliony, walczące na przedmieściach stolicy, komuniści łamali kraty więzień, by iść na front i bić faszystów. A gdy runęło międzywojenne sanacyjne państwo, naród do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie prowadziła Polska Partia Robotnicza. Partia bohaterów, zamęczonych w lochach Pawiaka i straconych na szubienicach, partia, której trzon tworzyli bojownicy KPP. Nieugięci szermierze socjalizmu, patrioci i internacjonaliści, nieustraszeni żołnierze rewolucji. Żołnierze walczący o Polskę wolną, ludową, oparta o granice na Odrze, Nysie i Bałtyku, o Polskę ludu pracującego, nierozerwalnie związana sojuszem i przyjaźnią z narodami radzieckimi.

* * *

Wiele pokoleń patriotów, bojowników postępu, oddało swe siły walce o to, by zaświtał nad naszą ojczyzną dzień wolności. Rewolucyjne partie przejmowały kolejno sztandar wyzwolenia klasy robotniczej i narodu polskiego, niosąc go bohatersko i wytrwale naprzód, idąc na czele coraz bardziej świadomych, bojowych i coraz potężniejszych zastępów proletariackich.

Bezpośrednia spadkobierczyni wszystkich pięknych tradycji naszego narodu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wciela dziś w życie to wszystko, o co na przestrzeni wieków walczył naród polski w imię postępu, wolności i szczęścia człowieka. Nasza partia coraz wyżej wznosi zwycięskie czerwone sztandary, wciela w życie marzenia o ojczyźnie potężnej i sprawiedliwej, o ojczyźnie ludzi wolnych, kroczących pewnie i śmiało w coraz lepszą przyszłość, do socjalizmu.

J. KUCZEWSKA

Naród polski składa hołd pamięci Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP). 5 marca br. — Dzień pierwszej rocznicy śmierci Józefa Stalina — wielkiego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła genialnego Lenina — uczcił cały nasz kraj.

We wszystkich miastach, osiedlach i wsiach — na gmachach partyjnych i prezydiów rad narodowych zawisły kirem spowite sztandary czerwone i biało-czerwone.

Uroczyste zebrania i wieczory poświęcone pamięci Józefa Stalina, które odbyły się w zakładach pracy, klubach, świetlicach zakładowych zgromadziły tysięczne rzesze ludzi pracy. Zgromadzonych na zebraniach przenikała głęboka świadomość, że wielkie zwycięstwa, jakie odnosi naród radziecki pod przewodem partii Lenina-Stalina budzą wśród narodów świata głęboką wiarę w triumf sił pokoju i postępu, w triumf sprawy, której służy również walka i praca naszego narodu.

W stolicy uroczysty wieczór ku czci Józefa Stalina odbył się m. in. w Woj. Domu Kultury Związków Zawodowych.

W woj. stalinogrodzkim w hutach, kopalniach i innych zakładach pracy załogi robotnicze złożyły hołd pamięci Józefa Stalina.

W zakładach im. Stalina w Poznaniu zgromadzona w wielkiej świetlicy ponad 2 tysięczna rzesza robotników, ze wzruszeniem przyjęła słowa referenta: „W sercach milionów prostych ludzi głęboko tkwią piękne słowa Stalina, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę pokoju w swoje ręce i będą jej bronily do końca. Kierując się tym wskazaniem coraz ofiarniej i skuteczniej walczymy o nasze szczęście, o radosną przyszłość swych dzieci".

Również robotnicza Łódź uczciła pamięć człowieka, który całe swe życie poświęcił sprawie walki o lepsze jutro ludzkości.

W wielu miastach całego kraju zorganizowano wystawy poświęcone życiu i walce Józefa Stalina.

Warszawa między I a II Zjazdem partii

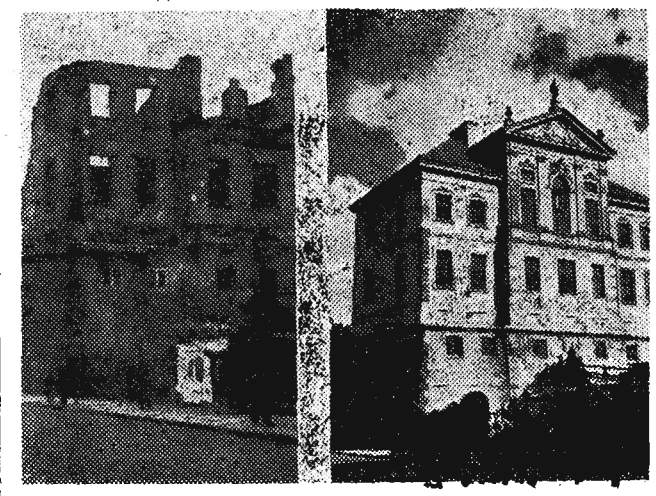

Na zdjęciu: (z lewej) Ruiny Pałacu Ostrogskich na Tamce — rok 1948.
Na zdjęciu: (z prawej) Odbudowany Pałac Ostrogskich na Tamce — rok 1954. CAF — fot. Szyperko

W ŚWIĘTO KOBIET

(Ciąg dalszy ze str. 1)

współgospodarzem wsi. Bierze czynny udział w walce o podniesienie poziomu rolnictwa, o przysporzenie ludziom pracy coraz więcej artykułów żywnościowych, o pomnożenie siły gospodarczej państwa ludowego. Czyż nie pięknym dowodem tego jest udział przeszło 100.000 kobiet wiejskich w konkursie hodowlanym w roku 1953, śmiałe zamierzenie wciągnięcia do konkursu w roku 1954 pół miliona kobiet?

Kobieta wiejska coraz aktywniej bierze udział w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej, która niesie jej prawdziwe równouprawnienie i wolność, możność rozwinięcia swych zdolności zdobycia nowych zawodów.

Kobiety w Polsce Ludowej biorą czynny udział w rządzeniu państwem. Ponad 15.000 kobiet zasiada w radach narodowych, wiele pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie państwowym, wiele jest posłankami na Sejm.

Rośnie aktywność kobiet pracujących, zwłaszcza dziś, gdy partia wysunęła najbardziej bliski i wyrażający bezpośrednie ich pragnienia program — realną i konkretną drogę walki o szybkie podniesienie stopy życiowej ludzi pracy. Któż bowiem, jeśli nie kobiety mogą lepiej odpowiedzieć na wezwanie partii, która za cel najwyższy stawia dobro człowieka, jak najlepsze zaspokojenie jego materialnych i kulturalnych potrzeb.

I wie kobieta polska, że za słowami partii idą czyny. Wie, że wszystkie plany i zamierzenia zbliżające nas do celu realizowane są z żelazną konsekwencją w życiu. Któż jeśli nie partia sprawiła, że troskliwą opieką otoczone są dzieci, że w żłobkach i przedszkolach, których liczba z każdym rokiem wzrasta, zapewnione mają radosne dzieciństwo.

Opiekę i pomoc państwa odczuwają tysiące kobiet, które dzięki rozbudowie sieci izb porodowych i innych placówek służby zdrowia wyrwane zostały ze szponów „babek" i znachorów. Odczuwają tę opiekę niedawne jeszcze analfabetki, które utrzymywane w ciemnocie i zacofaniu przez lata, dopiero teraz „przejrzały na oczy". Pomoc i opiekę partii odczuwają tysiące młodych dziewcząt, którym nie grozi już poniżający zawód „służących", bo mogą się uczyć, pracować w nowych zawodach, studiować.

Tak, z ufnością patrzy dzisiejsza kobieta w przyszłość i choć niejednokrotnie w życiu nie wszystko się tak układa, jak by tego chciała, wie, że jutro jej będzie piękniejsze i pogodniejsze od dnia dzisiejszego. W pewności tej utwierdzają ją dotychczasowe osiągnięcia naszej ojczyzny, pewność tę dają jej wytyczne IX Plenum partii, które przepojone są tak serdeczną troską o kobietę, o uwolnienie jej od tysiąca kłopotów codziennych.

To właśnie program szybkiego podniesienia stopy życiowej, program, nad którym obradować będzie II Zjazd partii, przynosi kobiecie pełniejsze jeszcze uwolnienie z „niewoli domowej", odciąży ją od wielu kłopotliwych prac gospodarskich, jak pranie, gotowanie itp. Pozwoli jej jeszcze w większej mierze korzystać z darów kultury, pełniej włączyć się w życie społeczne.

Toteż coraz mocniej zespala się więź milionów kobiet z partią — przewodnikiem narodu, coraz liczniej stają one na wezwanie partii w bojowych szeregach naszego frontu walki o pokój i socjalizm.

Jednym z dowodów wzrastającej dojrzałości politycznej kobiet, ich miłości do partii, ich patriotyzmu był Czyn Przedzjazdowy, w którym wykazały tyle inicjatywy, tyle ofiarności.

W dniach II Zjazdu kobiety polskie żywo śledzić będą jego przebieg, uważnie wsłuchiwać się w głos partii, która wskaże dalszą drogę pracy i walki, drogę urzeczywistnienia naszego wielkiego celu — socjalizmu. Wskazania i nauki partii kobiety polskie wraz z całym narodem przekują w czyn.

O rozszerzenie handlu między Anglią a Związkiem Radzieckim

LONDYN (PAP). Dziennik angielski „Financial Times" w artykule redakcyjnym pisze o pogorszeniu się sytuacji angielskiego przemysłu budowy obrabiarek na rynkach światowych i stwierdza, że w związku z tym konieczne jest rozszerzenie brytyjsko-radzieckich stosunków handlowych.

Dziennik podkreśla, że przemysł budowy obrabiarek zmuszony jest prowadzić wytężoną walkę konkurencyjną z Niemcami zachodnimi, Francją, Włochami, Belgią, Szwajcarią i innymi krajami europejskimi.

„Pogorszenie sytuacji na rynkach światowych — pisze „Financial Times" — musi niechybnie doprowadzić do wzrostu zainteresowania możliwościami szerszego handlu między Wschodem a Zachodem".

Budżet Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Szanghaju:

Jak podało radio tokijskie, w dniu 4 bm. izba niższa parlamentu japońskiego zatwierdziła preliminarz budżetowy na rok 1954/55, opiewający na sumę 999.588 milionów jen. Preliminarz budżetowy, przedstawiony przez trzy japońskie partie konserwatywne, przewiduje zwiększenie wydatków wojskowych i zmniejszenie sum na potrzeby socjalne. Wydatki na remilitaryzację Japonii, według projektu budżetu, zostaną zwiększone o 11 proc. w porównaniu z rokiem budżetowym 1953/54.

Debata nad sprawą Indochin we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ PAP. Jak już donosiliśmy, we francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się 5 marca debata nad problemem Indochin.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia socjalista Daniel Mayer, postępowy republikanin de Chambrun i deputowany komunistyczny Giovoni złożyli interpelację, w której domagali się wyjaśnień co do polityki rządu w związku z wojną w Wietnamie.

Pierwszy zabrał głos Daniel Mayer, który poddał krytyce politykę Francji w Indochinach.

Następnie przemawiał deputowany Giovoni.

Następnie zabrał głos premier Laniel, który usiłował usprawiedliwić politykę swego rządu w Indochinach.

Z kolei, deputowany z ramienia partii radykałów, b. premier E. Deladier podkreślił, że wszyscy Francuzi uznają konieczność przywrócenia pokoju w Wietnamie.

W zakończeniu przemówienia Deladier zapytał premiera Laniela, czy zamierza on wysunąć propozycje zaproszenia na konferencję genewską przedstawicieli rządu Ho Szi Mina, oraz podkreślił z naciskiem, że rozejm w Indochinach powinien być zawarty przed zebraniem się konferencji genewskiej.

Dalszy ciąg debaty odroczono do 9 marca.

Przegląd

„Nie ulega wątpliwości, że w czasie najbliższych tygodni będziemy świadkami gorączkowych wysiłków ze strony Waszyngtonu i Bonn, zmierzających do realizacji planów „europejskiej wspólnoty obronnej" — pisał w parę dni po zakończeniu obrad konferencji berlińskiej postępowy dziennik francuski „Liberation".

Istotnie, politycy zarówno z Waszyngtonu jak i z Bonn nie szczędzą wysiłków, by przeforsować swoje „europejskie" plany. Ostatnio uchwaloną przez boński Bundestag rewizję konstytucji bońskiej, światowa opinia publiczna oceniła właśnie jako wyraz tych wysiłków, zmierzających do przyspieszenia wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu w ramach tzw. „armii europejskiej", jako próbę wywarcia nacisku na francuskie Zgromadzenie Narodowe, by przestało zwlekać z ratyfikacją układu w sprawie „armii europejskiej".

Rewizja konstytucji, sankcjonująca remilitaryzację Niemiec zachodnich i odbudowę Wehrmachtu hitlerowskiego została, rzecz jasna, radośnie przyjęta w Waszyngtonie.

NIEPRZYJEMNA SYTUACJA

Zgoła inaczej na decyzję bońskiego Bundestagu zareagowała światowa opinia publiczna, a w tym również niemiecka. I tak na przykład burżuazyjny dziennik zachodnio - niemiecki „Westdeutsches Tagesblatt" pisze: „Decyzja powzięta w Bonn może w przyszłości kosztować nas miliony istnień ludzkich".

Trzeźwo spogląda na istniejącą sytuację zachodnio - niemiecki dziennik burżuazyjny „Der Mittag", który pisze: „Musimy spojrzeć prawdzie w oczy: remilitaryzacja Niemiec następuje wbrew woli opozycji, wbrew woli szerokich warstw francuskich, wbrew woli szerokich kół angielskich. Remilitaryzacja następuje w myśl życzeń Stanów Zjednoczonych... Sytuacja nie jest przyjemna".

I rzeczywiście, wbrew nadziejom pana Dullesa i Adenauera, sytuacja dla nich nie jest przyjemna. Nowy wojenny krok Adenauera wywołał falę oburzenia we Francji. Miarą tego oburzenia, które ogarnęło wszystkie warstwy społeczeństwa francuskiego, jest fakt, że nawet złożona w większości z przedstawicieli partii burżuazyjnych komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego powzięła uchwałę, wzywającą rząd do założenia veta za pośrednictwem francuskiego wysokiego komisarza w Niemczech zachodnich przeciwko decyzji bońskiego Bundestagu.

Całą Francję ogarnął ruch protestacyjny przeciwko „armii europejskiej", przeciwko odradzaniu pod jej płaszczykiem niemieckiego militaryzmu. Zwolennicy „armii europejskiej" robią wprawdzie co mogą, by przeciwstawić się tej fali oporu. I tak np. w najbliższych dniach do Paryża zjeżdża sam Adenauer, by — jak donosi prasa — „podjąć próbę przezwyciężenia" oporu Francji przeciwko ratyfikacji układu w sprawie „armii europejskiej".

Nie tylko we Francji opór przeciwko remilitaryzacji Niemiec zatacza coraz szersze kręgi. Jak wynika z doniesień prasowych, zagadnienie remilitaryzacji Niemiec leży u źródeł wciąż rosnących rozdźwięków w łonie partii labourzystowskiej. Chodzi już nie tylko o rozdźwięk pomiędzy kierownictwem partii a szeregowymi jej członkami, lecz również w samym kierownictwie partii. Ponad 100 deputowanych labourzystowskich wypowiedziało się z całą stanowczością przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W INDIACH, SYRII I EGIPCIE

Ta wielce nieprzyjemna dla waszyngtońskich organizatorów wojny sytuacja, o której pisał dziennik „Der Mittag" nie ogranicza się do Europy i zagadnień związanych z „europejską wspólnotą obronną" i remilitaryzacją Niemiec zachodnich. Na innych kontynentach Waszyngton ma również do zanotowania szereg zgoła nieprzyjemnych dla siebie wydarzeń, świadczących o tym, że realizacja planów agresji, planów podporządkowywania sobie innych narodów natrafia na wciąż rosnące trudności.

Głośnym echem na całym świecie odbiły się słowa premiera Indii, Nehru, który odrzucając stanowczo pomoc wojskową USA zaofiarowaną Indiom, zdemaskował charakter i cele tej pomocy, stwierdzając, że Azja a w szczególności Indie nigdy nie pogodzą się z amerykańskimi próbami dominacji w Azji, że „nie dopuszczą do tego, by panował nad nimi jakikolwiek kraj, pod jakimkolwiek pozorem". Przedstawiciele wszystkich partii po

Nieustanne protesty społeczeństwa włoskiego

RZYM (PAP). Włoski Komitet Ruchu Obrońców Pokoju opublikował komunikat, w którym stwierdza, że ostatnio we Włoszech znacznie przybrała na sile walka społeczeństwa przeciwko ratyfikacji układu o t. zw. utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej". Naród włoski dąży w ten sposób do pokrzyżowania planów rządu Scelby, który zamierza przedstawić do rozpatrzenia w parlamencie projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej".

Dla uczczenia zbliżającego się II Zjazdu partii

Już ponad 18 tysięcy pracowników rzeszowszczyzny stanęło na przedzjazdowych wartach produkcyjnych

Z dnia na dzień wzrasta ilość indywidualnych i zespołowych wart produkcyjnych podejmowanych dla uczczenia II Zjazdu partii. Obrazuje to najlepiej liczba: do dnia 4 marca ogółem zaciągnięto 16.137 wart a już w dniu 6 marca 18.349 pracowników stało na przedzjazdowych wartach produkcyjnych. Meldunki o zaciąganiu wart napływają z coraz to nowych zakładów pracy.

Do dnia 4 marca w hucie Stalowa Wola zaciągnięto 362 warty indywidualne i 286 zespołowych. Na wyróżnienie zasługuje walcownia blachy, gdzie w ramach wart produkcyjnych pracownicy postanowili wykonać plan kwartalny o 1 dzień wcześniej. Zespół łuszczowy będzie pracował metodą Żandarowej i Saja, przy czym przekroczy plan miesięczny o 10 ton. Na wydziale remontowym ob. Klimek, Ostrówka, Jaskok i Adamiec, przeprowadzą szybkościowe remonty obrabiarek, a Andrzej Drobik zmniejszy ilość braków o 5 proc. i podniesie wyrobienie swej normy o 2 proc. Mistrz tego wydziału ob. Sobociński stosując metodę Igielskiego, przeszkoli drugiego wytapiacza Mariana Partykę w okresie 2-miesięcznym, oraz Józefa Niechorza — trzeciego wytapiacza — w okresie 3-miesięcznym na pierwszych wytapiaczy. Z podległą mu brygadą będzie prowadził szkolenie przywarsztatowe.

Członkowie sekcji KS „Stal" zatrudnieni na jednym z wydziałów podniosą stan bezpieczeństwa i higieny pracy oraz będą pracować pod hasłem: „Pierwsi w pracy, pierwsi w sporcie". Na wielu wydziałach huty podejmowane są umowy — np. na stalowni wytapiacze piecowi realizując taką umowę przyspieszają wytopy.

W dębickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego na wyróżnienie zasługuje ustawiacz Stanisław Biednik, który zaciągając wartę produkcyjną, postanowił w czasie od 1 do 31 marca wykonywać po 114 proc. normy dziennie. Zmiana mistrza Czapli, Papy i Jurkowskiego nie dopuści do uszkodzenia narzędzi, zmniejszy procent braków z 1,5 na 0,5 proc. oraz nie dopuści do strat i awarii. Plan za miesiąc marzec wykona na dzień 28 marca, tj. tydzień przed terminem. Ob. Nowak podniesie wydajność pracy ze 125 proc. na 140 proc. a uczeń Sumień, który dotychczas wykonywał 95 proc. normy postanowił wykonywać 105 proc.

Wysokie odznaczenia przyznała Rada Państwa kobietom miast i wsi

WARSZAWA (PAP). W związku z 8 marca — Międzynarodowym Dniem Kobiet, Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe przodującym kobietom miast i wsi, które swą ofiarną, twórczą walką o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, wniosły szczególnie poważny wkład w pomnożenie siły i bogactwa Polski Ludowej i umocnienie pokoju.

Ordery sztandaru pracy nadane zostały 10 zasłużonym działaczkom.

Wysokie odznaczenia państwowe otrzymało wiele przodujących kobiet miast i wsi.

Srebrne Krzyże Zasługi przyznane zostały 81 przodownicom pracy społecznej i zawodowej.

Spośród 123 kobiet odznaczonych brązowym Krzyżem Zasługi znajdują się przodujące robotnice i chłopki, pracownice aparatu handlu, służby zdrowia i innych resortów naszej gospodarki.

Nasi delegaci na II Zjazd PZPR

MARIA AUGUSTYNOWA — przewodnicząca Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Rzeszowie. W roku 1952 z nauczycielki awansowała na kierowniczkę Szkoły Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym, a następnie na kierownika Wydziału Oświaty przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Wyróżnia się zamiłowaniem w pracy społecznej i partyjnej. Prowadziła kursy szkoleniowe w kołach Ligi Kobiet, brała udział w kampanii wyborczej, pełniąc funkcję zastępcy przewodniczącego Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego i pracując w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 128.

Pracuje ofiarnie w kole prelegentów Komitetu Wojewódzkiego partii i Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego jako kierownik szkół politycznych na teren naszego województwa.

WIKTORIA SŁOTOWA — przodująca członek spółdzielni produkcyjnej w Wysoku pow. Jarosław wybitna aktywistka powiatu jarosławskiego wśród kobiet i w Komitecie Obrońców Pokoju. Cieszy się dużym zaufaniem i autorytetem w gromadzie i spółdzielni, swoim przykładem pociąga do pracy kobiety członkinie spółdzielni produk-

cyjnej. Pełni funkcję agitatora partyjnego, jest członkiem KP PZPR.

Usunąć braki w przygotowaniach do akcji wiosenno-siewnej

GOM-y powiatu rzeszowskiego nie przygotowane do siewów

GOM-om powiatu rzeszowskiego do pełnej gotowości nadal daleko. Mimo, że dnia 14 ub. m. komisje rolne stwierdziły, iż GOM-y wyremontowały dopiero 40 proc. sprzętu, sytuacja po 3 tygodniach nie uległa korzystniejszym zmianom. Dyrekcja PZ GOM do dnia 16 ub. m. nie zainteresowała się w ogóle stanem przygotowań, kierownicy GOM-ów nie otrzymali w tym terminie żadnych instrukcji, zaleceń itp.

Znaczna część GOM-ów do dnia dzisiejszego nie rozprowadziła siewników po gromadach i nie sporządziła ewidencji pełnomocników gromadzkich bądź też opiekunów, którym powierzono opiekę nad sprzętem. Umowy GOM-ów z chłopami indywidualnymi zawarto dopiero w 35 proc. Prawie we wszystkich GOM-ach brak jeszcze inwentaryzacji maszyn prywatnych, mogących brać udział w akcji.

Najlepiej stosunkowo pracuje GOM w Błażowej. Najgorzej pracuje GOM w Jaworniku Polskim, którego kierownik nie orientuje się jaki posiada stan siewników, a 5 siewników do tej pory nie zostało wyremontowanych.

Tak dłużej być nie może

Chłopi gminy Trzebownisko słusznie narzekają na tutejszy zarząd GS-u, którego siedziba znajduje się w Jasionce. Prace wiosenne trzeba będzie wnet rozpocząć, a GS ani rusz nie chce wydawać nawozów. Niejeden chłop z gromad odległych o kilkanaście kilometrów drogi zmarnował już sporo czasu po to tylko, by po przybyciu do biura GS-u usłyszeć: „Trudno, nawozów nie otrzymacie, bo brak nam rozdzielnika".

Chłopi nie chcąc czekać nie wiadomo dokąd na sporządzenie rozdzielnika, jeżdżą po nawozy do innych powiatów. Ciekawe, czy PZGS Rzeszów wie jak pracują GS-y na jego terenie. Wie czy nie wie wszystko jedno — niedociągnięcia powinien szybko usunąć, bo wiosna czekać nie będzie.

Odbierajcie wyremontowane ciągniki

W warsztatach przeworskiego TOR kilkanaście wyremontowanych ciągników czeka na odbiór. M. in. POM Bircza nie odebrał jeszcze 3 „Zetorów". Zespół PGR Radymno—2 ciągników (8 odebrał w dniu 6 bm.) a Zespół PGR Horyniec — 10.

W GOM-ach za mało umów

GOM-y pow. przeworskiego mają sprzęt przygotowany do akcji siewnej. Wyremontowano ogółem 36 siewników zbożowych i 13 nawozowych. Wszystkie siewniki są już rozprowadzone po gromadach. W stosunku do swojej mocy produkcyjnej GOM-y zawarły dopiero 70 proc. umów na prace. Należy zatem wzmocnić pracę wyjaśniającą wśród chłopów o konieczności siewu rzędowego i zdobyć resztę umów.

Czerwone proporce warty przedzjazdowej — symbol jedności klasy robotniczej z partią

Stalowa Wola, poniedziałek, 1 marca.

W hucie Stalowa Wola nikt dziś nie ma czasu. Gdziekolwiek wejść — do komitetu zakładowego partii, rady zakładowej, zarządu zakładowego ZMP, rady kobiecej, wszyscy zapracowani, jak to się mówi — po uszy, zagonieni, podnieceni. Czym?

— Wiadomo, towarzyszko, czym. Atmosfera przedzjazdowa. Cała huta żyje pod znakiem zaciągania wart przedzjazdowych. Przez trzy dni — czwartek, piątek, sobota — zebrania organizacji partyjnych, rad oddziałowych, grup partyjnych i związkowych, podsumowanie przebiegu współzawodnictwa przedzjazdowego... A trzeba wam wiedzieć, że jest co podsumowywać i to właśnie dzięki realizowanym zobowiązaniom długofalowym i krótkoterminowym. Nasza huta wykonała plan miesięczny, nawet z naddatkiem, nawet te wydziały, które już od wielu miesięcy nie mogły się uporać ze swoimi zadaniami produkcyjnymi.

A po podsumowaniu, towarzyszko, szczegółowe omawianie pogłębienia zobowiązań, no i warty, warty... Dziś pierwszy dzień zaciągania wart, a już nadążyć nie możemy w Radzie ze zbieraniem i czytaniem meldunków wydziałowych. Zresztą zobaczcie...

* * *

W Radzie Zakładowej ruch niecodzienny. Drzwi się dosłownie nie zamykają. Ciągle ktoś wchodzi i wychodzi, z wydziałów przychodzą co chwilę sekretarze organizacji partyjnych i przewodniczący rad oddziałowych z arkusikami zapisanych papierów w ręku. To meldunki wydziałowe o pogłębianiu długofalowych zobowiązań, podejmowaniu nowych, o zaciąganiu wart produkcyjnych. Tow. Trębaczewski, referent współzawodnictwa ma już na biurku spory plik takich arkusików. Za godzinę trzeba wysłać meldunek. Teraz podlicza wszystkie — w poniedziałek 1 marca czyli w pierwszy dzień zaciągania wart przedzjazdowych, o godz. 14-ej z minutami było już w hucie Stalowa Wola 274 warty zespołowe i 162 indywidualne.

* * *

Załoga huty Stalowa Wola od kilku dni mocniej niż dotąd żyje Zjazdem. Czas jaki ją dzieli od tego historycznego w dziejach ludowej władzy, momentu oblicza już nie na dni i godziny, a na nowe osiągnięcia produkcyjne, na pomnażanie tych, które zdobyła w okresie realizowania zobowiązań na cześć II Zjazdu. Czerwone proporczyki — symbol warty przedzjazdowej przenoszą robotnicze ręce na stanowiska w halach, i tam, na maszynach, stają się one razem z wykresem rosnącej normy dokumentem jedności robotnika stalowo wolskiego z partią. Miliony takich proporczyków, które w tych dniach wykwitają barwą purpury na roboczych stanowiskach w całym kraju, to symbol jedności całego narodu z partią.

W wydziale kier. Wydry pierwszymi rękami, które podjęły ze stołu prezydialnego proporczyk, były ręce frezera Stanisława Łopaciuka, sajowca. Po nim stawiali je na swoich maszynach ślusarz Mieczysław Bąk, Mieczysław Wietlib — sajowiec i klajowiec, Marian Sioda, Głaz...

W wydziale kierownika Jagiełły grupy produkcyjne podjęły apel Saja i Czyża, załoga wydziału kier. Głowackiego na kilka minut przed zaciągnięciem wart przedzjazdowych zameldowała o wypełnieniu zobowiązania, którego termin realizacji wyznaczono na koniec marca.

W wydziale kier. Skrzypka proporczyki warty zjazdowej pojawiły się niemal równocześnie na wielu stanowiskach pracy, skąd padło jedno wspólne, a doniosłe zobowiązanie: plan kwartalny naszego wydziału wykonamy na 8 dni przed terminem.

W stalowni, która w przeciągu 10 miesięcy z wielu przyczyn obiektywnych i nie obiektywnych nie wykonała planów produkcyjnych i dopiero w lutym dzięki zobowiązaniom przedzjazdowym i wielkiemu poświęceniu załogi doszła do produkcyjnego zwycięstwa — czerwone proporce warty oznaczają dalsze prowadzenie wytopów przyspieszonych, w których przoduje brygada Karola Kołodzieja i Mikołaja Dziadowicza.

Dziesiątki małych kartek, zapisanych ołówkiem, noszących ślady ubrudzonej w pracy ręki składają robotnicy, kładąc na nich podpisy pod swymi indywidualnymi zobowiązaniami. Pisze na jednej z nich szlifierz Moskal, bezbrakowiec, że nie wystarcza mu dotychczasowa norma przekraczana o 250 proc., że chce dać dowód swego przywiązania do partii, kierowniczki narodu, i zobowiązuje się osiągać 365 proc. normy. Składa kartkę, zaciągając wartę, frezer Z. Sołtys, tokarz Jan Kropiowski, suwnicowy Ciurkut, pierwszy przodujący hartownik — kobieta Helena Tworek, hartownik Jan Małek.

Robotnicze ręce wypisują swe zobowiązania, w których kryje się treść wielka i głęboko patriotyczna, dowodząca że z przywiązania i miłości do partii, z ofiarności i poświęcenia klasy robotniczej rodzi się wielki czyn. Czyn, który przyspiesza dzieło, jakiego podjęła się robotnicza partia — budowę socjalizmu.

wydarzeń

litycznych i cała prasa, stwierdzając, że cały naród popiera oświadczenie premiera Nehru, podkreślają jednocześnie, iż USA swymi knowaniami wytwarzają atmosferę niepokoju i napięcia w krajach Azji południowo - wschodniej, że działalność USA przyczynia się do zwiększenia napięcia międzynarodowego.

Hinduska opinia publiczna ma na myśli montowanie przez USA agresywnego bloku bliskowschodniego, do którego wciągnięte zostały w chwili obecnej Pakistan oraz Turcja. Realizacja tych planów natrafia na coraz poważniejsze trudności. Ostatnie wydarzenia w Syrii i w Egipcie, to wyraz zarówno tych trudności jak i zaostrzających się sprzeczności pomiędzy dwoma imperializmami — amerykańskim i brytyjskim.

Dziennik włoski „Unita", komentując wydarzenia w Syrii i Egipcie stwierdza, że aby je zrozumieć, należy uwzględnić trzy zasadnicze fakty: 1) próby ze strony USA utworzenia w tej strefie sieci baz wojskowych, 2) walkę brytyjsko - amerykańską o naftę, 3) walkę antyimperialistyczną narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Jasne jest, że wydarzenia te w poważnym stopniu utrudniają manewry amerykańskich imperialistów mające na celu zmontowanie bloku bliskowschodniego, są wyrazem sprzeczności międzyimperialistycznych. Jakże dobitnie o słabości imperialistów świadczy fakt, że tak wysoko postawieni agenci jak np. Sziszakli z dnia na dzień tracą władzę i umykać muszą z kraju.

I W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

Z pewnością przebieg obrad X panamerykańskiej konferencji, która rozpoczęła się 1 marca w stolicy Wenezueli, Caracas nie przyczyni się do poprawy samopoczucia waszyngtońskich polityków. Prasa nie ukrywa, że konferencja w Caracas, której przygotowanie niemało wysiłków kosztowało amerykańskich imperialistów, odbywa się pod znakiem bardzo ostrych sprzeczności pomiędzy krajami Ameryki Łacińskiej a Stanami Zjednoczonymi.

Operując „straszakiem komunistycznym" i stawiając na porządku dziennym konferencji w Caracas zagadnienie „walki przeciw komunizmowi" Dulles usiłuje wzmóc ingerencję USA w sprawy wewnętrzne krajów Ameryki Łacińskiej, a przede wszystkim „przywołać do porządku" rząd Gwatemali, który wbrew woli Waszyngtonu przeprowadził u siebie reformę rolną i znacjonalizował ogromne posiadłości amerykańskiego koncernu „United Fruit Company". Już w przeddzień konferencji agencja „Associated Press" snuła smętne przypuszczenia, że „stanowiska delegacji USA i krajów Ameryki Łacińskiej okażą się prawdopodobnie całkowicie przeciwstawne przy rozpatrywaniu zagadnienia komunizmu".

Kraje Ameryki Łacińskiej zdają sobie coraz lepiej sprawę, że „straszak antykomunistyczny" jest niczym innym, jak tylko pretekstem do jeszcze ściślejszego podporządkowania ich amerykańskim monopolom, do wciągnięcia ich w orbitę wojennych planów Waszyngtonu.

WIEŚCI KTÓRE ZAGRZEWAJĄ DO WALKI

Mimo wszelkich barier, mimo zapuszczania „żelaznych kurtyn", do boliwijskiego czy chilijskiego górnika, do brazylijskiego robotnika plantacji kawowych, do robotnika z wenezuelskich szybów naftowych docierają wieści o świecie wolnym, o świecie, gdzie raz na zawsze zniesiony został wyzysk człowieka przez człowieka, o świecie, w którym praca stała się sprawą honoru. O świecie socjalizmu. I wieści te są dla nich bodźcem w walce o to, by wolność zwyciężyła również w ich krajach.

Już w najbliższych dniach ze stolicy Polski — Warszawy popłyną meldunki, świadczące o tym, że polska brygada szturmowa zwycięsko realizuje stojące przed nią zadania, że naród polski, że polska klasa robotnicza świadomi zaszczytnej odpowiedzialności, jaka na nie spada z tytułu przynależności do potężnego obozu pokoju i socjalizmu, swym codziennym trudem walczą o zwycięstwo sprawy pokoju i postępu. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie potężną manifestacją jedności narodu polskiego, siły polskiej brygady szturmowej, woli walki narodu polskiego o nowe zwycięstwo. A każde z tych zwycięstw, to wzrost siły obozu pokoju i demokracji, którego istnienie którego rosnąca potęga krzyżuje zbrodnicze plany imperialistów.

Tadeusz Gumowski

Uchwała Rady Ministrów o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

będą coraz wyższy stopień dobrobytu i kultury. Rozwój spółdzielczych gospodarstw i wzrost zamożności chłopów-spółdzielców wzbudzać będzie zainteresowanie dla ruchu spółdzielczego u coraz większej części chłopów, gospodarujących dotąd indywidualnie. W oparciu o rosnącą opiekę i pomoc organów władzy ludowej powinna znacznie wzrosnąć liczba spółdzielń produkcyjnych oraz ich rola w zaopatrzeniu kraju w produkty żywnościowe i surowce dla przemysłu, przez co stworzone zostaną trwałe podstawy dla nieustannego wzrostu dobrobytu mas pracujących w mieście i na wsi.

Zadaniem centralnych i terenowych organów władzy ludowej jest doprowadzić do spółdzielń produkcyjnych pomoc przewidzianą uchwałami rządu, otoczyć wszechstronną opieką każde nowopowstałe gospodarstwo zespołowe i zapewnić warunki, dzięki którym szybciej rozwijać się będzie spółdzielczość produkcyjna.

W związku z tym Rada Ministrów — na wniosek Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — postanowiła w uchwale: rozszerzyć pomoc dla pracujących chłopów, którzy podejmują zespołową gospodarkę, zapewnić warunki, jeszcze bardziej sprzyjające umocnieniu gospodarki spółdzielni i wzrostowi produkcji rolnej; uruchomić środki pomocy dla nowych rzesz pracujących chłopów, którzy wstępują na drogę spółdzielczości produkcyjnej; umożliwić szybszy wzrost zamożności chłopów spółdzielców i dopomóc im w rozwoju oświaty i życia kulturalnego na wsi; polepszyć warunki pracy kobiet — członkiń spółdzielń produkcyjnych i rozszerzyć opiekę nad dziećmi spółdzielców. Jednocześnie uchwała Rady Ministrów stawia przed spółdzielniami produkcyjnymi najważniejsze zadania na okres najbliższych lat.

Pomoc w rozwoju gospodarki zespołowej

Uchwała przewiduje przede wszystkim poważne zwiększenie pomocy kredytowej dla rozwijania gospodarstw zespołowych. Długoterminowe kredyty inwestycyjne wzrosną w roku bieżącym o 71 proc. w porównaniu z rokiem ub. i osiągną sumę 461 mln. zł, przy czym 123 mln. zł z tej sumy zarezerwowano dla spółdzielni, które powstaną w tym roku. Dla nowopowstałych spółdzielni przewidziano również sumę 230 mln. zł kredytów, przeznaczonych na bieżące potrzeby gospodarcze.

Wszechstronną pomoc zapewnia uchwała Rady Ministrów spółdzielniom w rozwoju hodowli. Na ten cel przeznaczono znaczne kredyty, za które spółdzielnie będą mogły kupić w tym roku 31 tys. sztuk bydła, 14 tys. sztuk trzody, 22,5 tys. sztuk owiec i 2 tys. koni. Spółdzielnie korzystać będą z bezpłatnego leczenia inwentarza zespołowego, pokrywając jedynie koszty środków leczniczych, transportu i utrzymania zwierząt w lecznicach. Otrzymają one również większe ilości maszyn i urządzeń służących do podniesienia wydajności pracy w hodowli.

Poważnie rozwinięte zostanie budownictwo gospodarcze. Spółdzielniom udostępnione zostaną długoterminowe kredyty i zapewnione materiały budowlane na zbudowanie pomieszczeń dla 102 tys. sztuk bydła, 85,2 tys. sztuk trzody, 41,5 tys. sztuk owiec oraz na zbudowanie 1.000 studzien, 950 silosów, 394 spichrzy i 1.765 innych obiektów gospodarczych. W pracach budowlanych spółdzielniom przyjdą z pomocą w różnych formach odpowiednie ministerstwa i przedsiębiorstwa oraz POM-y.

W uspółdzielczonych gromadach przeprowadzona zostanie w roku bież. budowa nowych i renowacja istniejących urządzeń melioracyjnych na obszarze 38 tys. ha oraz pełne zagospodarowanie pomelioracyjne na obszarze 25 tys. ha. W 301 gromadach uspółdzielczonych przeprowadzi się elektryfikację, a w 173 spółdzielczych ośrodkach gospodarczych uzupełnienie elektryfikacji. Przyspieszona zostanie także uzupełniająca elektryfikacja zagród w uspółdzielczonych gromadach już zelektryfikowanych.

Uchwała zobowiązuje odpowiednie ministerstwa i urzędy do zorganizowania w powiatach o dużej ilości spółdzielń produkcyjnych, terenowych zakładów produkujących uprząż i wozy do wydzielenia odpowiednich ilości sprzętu transportowego dla sprzedaży większym spółdzielniom, do zwiększenia przydziału wozów gumionych i platform oraz zapewnienia dostawy urządzeń, narzędzi i materiałów dla kuźni oraz materiałów kołodziejskich i rymarskich.

Pomoc państwowych ośrodków maszynowych

Państwowe ośrodki maszynowe, które są głównym instrumentem pomocy państwa ludowego dla zespołowej gospodarki, powinny zapewnić techniczną obsługę spółdzielni produkcyjnych, wprowadzać do rolnictwa przodujące metody agrotechniczne i pomagać spółdzielniom w ich organizacyjnym, gospodarczym i politycznym umocnieniu.

Chociaż znaczna część swego dorobku zawdzięczają spółdzielnie państwowym ośrodkom maszynowym, jednakże zbyt częste są wypadki, kiedy POM-y nie wywiązują się z zawartych ze spółdzielniami umów. Uchwała Rady Ministrów, podkreślając konieczność zmiany tego stanu rzeczy, precyzuje zadania i obowiązki POM-ów w rozwoju i umocnieniu spółdzielni produkcyjnych oraz ustala środki, które pozwolą zwiększyć zakres pomocy POM-ów dla spółdzielni.

Aby POM-y mogły zapewnić spółdzielniom większą pomoc maszynową, uchwała przewiduje poważne zwiększenie nakładów inwestycyjnych w ośrodkach maszynowych, zorganizowanie w tym roku dalszych 60 POM-ów oraz poważne zwiększenie ilości traktorów i innych maszyn. Liczba traktorów wzrośnie w tym roku z 16.400 do 19.700 (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) w tym traktorów zaopatrzonych w komplety narzędzi do upraw międzyrzędowych — z 1.320 do 2.270. POM-y otrzymają także zwiększone ilości innych maszyn — przede wszystkim sadzarek, kombajnów zbożowych, snopowiązałek, kopaczek do ziemniaków, wyrywaczy do buraków, agregatów omłotowych i maszyn czyszczących.

W celu ulepszenia agro i zootechnicznej obsługi spółdzielni produkcyjnych i zapewnienia szerszej pomocy specjalistów w podnoszeniu zespołowej gospodarki — zwiększona zostanie w 1954 r. liczba agronomów POM do 2.900. Do POM skieruje się również 200 zootechników. Oprócz tego 300 agronomów opłacanych z budżetu państwa przydzielonych zostanie do stałej i wyłącznej pracy w spółdzielniach posiadających ponad 500 ha użytków rolnych oraz w spółdzielniach, uznanych za gospodarstwa zarodowe, reprodukcyjne lub nasienne.

W celu okazania pomocy indywidualnie gospodarującym chłopom mało i średniorolnym — zwłaszcza nie posiadającym koni i odpowiednich maszyn i narzędzi — uchwała zaleca POM-om, aby przez pracę wyjaśniającą przyczyniały się do powstania grup sąsiedzkiej uprawy. Dla obsłużenia tych grup POM-y zorganizują odpowiednie brygady traktorowe. Warunki ulgowe opłat za pracę wykonane przez POM, jak też inne ulgi przyznawane grupom sąsiedzkiej uprawy winny torować drogę najprostszym formom współdziałania zespołowego chłopów mało- i średniorolnych, gospodarujących indywidualnie.

Pomoc PGR dla spółdzielni produkcyjnych

Jak stwierdza dalej uchwała, PGR obok pomocy udzielanej spółdzielniom w dostarczaniu nasion kwalifikowanych i zarodowych zwierząt — powinny w miarę możności okazywać im pomoc w wielu innych dziedzinach. Gospodarstwa państwowe pomagać powinny spółdzielniom przede wszystkim w organizowaniu gospodarki zespołowej, we wprowadzeniu brygadowego systemu pracy, we wprowadzaniu racjonalnych metod agro- i zootechnicznych, w opracowaniu planów produkcyjnych.

PGR-y umożliwiać będą spółdzielniom korzystanie z warsztatów i kuźni PGR oraz pomagać będą w przeprowadzeniu remontów i napraw spółdzielczych maszyn i urządzeń rolniczych, we wprowadzeniu małej mechanizacji, udzielać będą pomocy fachowej przy projektowaniu i wykonywaniu budownictwa prowadzonego systemem gospodarczym. Pomoc PGR dla spółdzielni polegać będzie również na przekazywaniu przodujących doświadczeń oraz na szkoleniu masowym i upowszechnianiu wiedzy rolniczej w celu podnoszenia kwalifikacji członków spółdzielni.

Pomoc w szkoleniu kadr spółdzielczości produkcyjnej

Aby umożliwić podniesienie poziomu fachowego spółdzielcom zajmującym odpowiedzialne stanowiska w spółdzielni, Rada Ministrów postanowiła w uchwale rozszerzyć szkolenie kadr spółdzielczych. W roku bież. na kursach rocznych i półrocznych w Centr. Szk. POM i SP. Prod. przeszkolonych zostanie 400 przewodniczących spółdzielni, na kursach kilkutygodniowych w ośrodkach wojewódzkich — 1500 przewodniczących, 1500 brygadzistów polowych, 1500 brygadzistów hodowlanych i 5 tys. księgowych, a w ośrodkach mechanizacji rolnictwa — 9250 traktorzystów POM, 1700 brygadzistów traktorowych i 150 kombajnerów. Przewodniczący i brygadziści spółdzielni będą mogli również szkolić się na specjalnych kursach korespondencyjnych.

Poza tym zorganizowane zostaną kursy szkoleniowe dla aktywu komitetów założycielskich.

Pomoc dla członków spółdzielni produkcyjnych

Rada Ministrów postanowiła w uchwale rozszerzyć pomoc dla chłopów-spółdzielców i ich rodzin, aby polepszyć warunki ich pracy, podnieść dobrobyt, zdrowotność i kulturę wsi, a szczególnie, aby polepszyć warunki pracy kobiet w spółdzielniach produkcyjnych i otoczyć troskliwą opieką dzieci spółdzielców.

Uchwała zapewnia członkom spółdzielni produkcyjnych i członkom ich rodzin — korzystanie z bezpłatnej opieki ambulatoryjnej, usług pogotowia ratunkowego, bezpłatnego leczenia szpitalnego, bezpłatnej pomocy położniczej w izbach porodowych oraz u położnych gminnych, bezpłatnego leczenia w sanatoriach przeciwgruźliczych, prewentoriach i domach zdrowia dla dzieci. Kobiety-członkinie spółdzielń produkcyjnych, które wypracowują zgodną ze statutem spółdzielni ilość dniówek obrachunkowych, otrzymują bezpłatnie wyprawki dla niemowląt.

W celu pobudzenia inicjatywy, podejmowanej przez spółdzielnie produkcyjne w dziedzinie rozwoju dziecińców, przedszkoli i żłobków państwo przyjdzie spółdzielniom w tej akcji z wszechstronną pomocą. W wyniku tej pomocy liczba miejsc w żłobkach spółdzielni produkcyjnych powinna zwiększyć się z 4.400 do 7.000, sieć dziecińców objąć w 1954 r. 50 tys. dzieci, zaś liczba dzieci w przedszkolach osiągnąć ok. 54 tys.

Uchwała Rady Ministrów zwalnia od wszystkich dostaw obowiązkowych i podatku gruntowego z działki przyzagrodowej członków spółdzielni produkcyjnych, którzy mają powyżej — mężczyźni 65 lat i kobiety 60 lat, jeżeli w ich gospodarstwie przyzagrodowym nie ma członków rodziny w wieku ponad 14 lat, zdolnych do pracy. Jednocześnie uchwała zaleca zarządom spółdzielń produkcyjnych otoczenie troskliwą opieką niezdolnych do pracy członków spółdzielni, w oparciu o fundusz społeczny wydzielany corocznie uchwałą ogólnego zebrania członków.

Poważną pomoc państwa skierowana będzie na rozwój urządzeń kulturalnych w spółdzielniach. Rozszerzona zostanie sieć świetlic i bibliotek w gromadach uspółdzielczonych, tak aby w ciągu najbliższych dwóch lat każda gromada, w której znajduje się spółdzielnia, posiadała odpowiednio wyposażone: świetlicę i punkt biblioteczny. Koszty związane z utrzymaniem świetlic i opłacanie personelu pokrywane będą przez państwo.

Jednocześnie uchwała zobowiązuje odpowiednie ministerstwa i urzędy, aby zapewniły lepsze obsługiwanie gromad uspółdzielczonych przez kina, aby w 1954 r. zradiofonizowały 300 spółdzielń i utworzyły radiowęzły w 200 większych spółdzielniach.

Ważną formą pomocy państwa dla członków spółdzielni są przewidziane uchwałą kredyty na budowę i remont budynków i na zakup bydła, a także — umorzenie zadłużeń członków spółdzielni wobec państwowego funduszu ziemi, oraz innych zadłużeń z tytułu państwowej pomocy produkcyjnej w latach 1944—1949. Członkowie spółdzielni będą także mogli bezpłatnie korzystać ze szczepienia zwierząt, utrzymywanych w gospodarstwach przyzagrodowych.

Zadania prezydiów rad narodowych

Prezydia powiatowych rad narodowych — stwierdza w dalszym ciągu uchwała — są bezpośrednio odpowiedzialne za stan gospodarczy, organizacyjny i polityczny spółdzielń produkcyjnych i za stały ich rozwój. Zadaniem prezydiów PRN jest kontrola i koordynacja działalności organizacji i instytucji powołanych do pomocy spółdzielniom produkcyjnym. Akcentując te obowiązki rad narodowych, uchwała Rady Ministrów szczegółowo omawia formy pomocy i opieki dla spółdzielni produkcyjnych w zakresie planowania i realizacji planów gospodarczych, pomocy fachowej, podziału dochodu, pełnego wprowadzenia w życie zasad statutu, opieki nad kadrami spółdzielni, rozwijania życia kulturalno-oświatowego itp.

Podstawowe zadania spółdzielń produkcyjnych

W oparciu o rozszerzoną pomoc państwa i przez pełną mobilizację rezerw zespołowej gospodarki, spółdzielnie produkcyjne mogą i powinny w okresie najbliższych dwóch lat wszechstronnie rozwinąć i znacznie podnieść swą produkcję rolną, zwiększyć produkcję towarową i podnieść zamożność swych członków.

Rada Ministrów stawia spółdzielniom produkcyjnym konkretne zalecenia, wskazuje sposoby i środki dalszego szybkiego umocnienia i rozwoju gospodarstw zespołowych. W dziedzinie produkcji roślinnej Rada Ministrów zaleca spółdzielniom, aby dalej doskonaliły uprawę zbóż i podnosiły ich plony, aby zwiększały obszar uprawy roślin pastewnych, przemysłowych, ziemniaków i warzyw. Obszar uprawy ziemniaków powinien osiągnąć w najbliższych latach 14 — 17 proc. obszaru gruntów ornych, buraków cukrowych powinien w roku bież. osiągnąć 49 tys. ha, oleistych — 32 tys. ha, a tytoniu 800 ha, tzn. 2,6 ra za więcej niż w roku ub.

W celu podniesienia plonów, uchwała zaleca spółdzielniom i zobowiązuje służbę rolną prezydiów rad narodowych i POM do rozpowszechnienia nowoczesnych, racjonalnych zabiegów agrotechnicznych — siewu krzyżowego, kwadratowo-gniazdowego systemu sadzenia ziemniaków i warzyw, wysiewu superfosfatu granulowanego, orki z przedpłużkiem i pogłębiaczem itp.

Aby podnieść wydajność łąk i pastwisk, spółdzielnie powinny zapewnić wczesny zbiór siana oraz przeprowadzić suszenie na kozłach i rusztowaniach, wprowadzić jako zasadę kwaterowy wypas bydła, przeprowadzić w roku bież. nawożenie i pielęgnację łąk i pastwisk oraz znacznie rozszerzyć wapnowanie zakwaszonych łąk i pastwisk.

Dla poprawienia jakości nasion siewnych i dla zapewnienia samowystarczalności pod względem zaopatrzenia w nasiona a zwłaszcza roślin motylkowych i poplonowych, każda spółdzielnia przeznaczyć powinna 10—20 proc. obszaru zasiewu każdej kultury na pola nasienne, a zbiory z pól nasiennych przeznaczyć wyłącznie na materiał siewny na rok następny i na rezerwowy fundusz siewny.

Poważne zadania wysuwa uchwała Rady Ministrów w rozwoju hodowli zespołowej, która jest podstawowym warunkiem wszechstronnego rozwoju produkcji i wzrostu dochodowości w gospodarce spółdzielczej. Zadania te polegają przede wszystkim na tym, aby każda spółdzielnia od pierwszego roku wspólnej gospodarki — prowadziła zespołową hodowlę bydła i trzody, a w następnych latach, zależnie od warunków — także hodowlę owiec i drobiu. Poważnie powinno wzrosnąć pogłowie inwentarza zespołowego.

Znaczne zadania, stojące przed spółdzielniami, zwłaszcza w zakresie rozwoju zespołowej hodowli, wymagają wzmożonych wysiłków w dziedzinie budownictwa pomieszczeń inwentarskich, spichrzy, szop, stodół itp. Podejmując pracę w tej dziedzinie należy — jak wskazuje uchwała — w pełni wykorzystać istniejące budynki, podejmować budowę typowych, tanich budynków z zastosowaniem miejscowych materiałów budowlanych oraz wykonywać roboty w jak największym stopniu siłami własnymi.

Spółdzielnie produkcyjne — stwierdza dalej uchwała — nawiązują coraz szersze stosunki z indywidualnymi gospodarstwami mało i średniorolnych chłopów, pomagając im w podnoszeniu produkcji oraz w obronie przed wyzyskiem kułaków i spekulantów. Różnorodne formy pomocy spółdzielń dla indywidualnych chłopów pracujących należy — jak stwierdza uchwała — jeszcze szerzej stosować. Spółdzielnie mają obowiązek m. inn. rozwijać sąsiedzką wymianę dla indywidualnych gospodarstw kwalifikowanego materiału siewnego na ziarno konsumcyjne, zwiększyć zaopatrzenie chłopów mało i średniorolnych w materiał hodowlany oraz dążyć do utworzenia w każdej spółdzielni produkcyjnej punktu kopulacyjnego, z którego będą mogły korzystać za ustaloną opłatą także okoliczne indywidualne gospodarstwa.

W dalszym ciągu uchwała Rady Ministrów apeluje do członków i zarządów spółdzielni produkcyjnych, aby uczyniły swoje spółdzielnie wzorem zachęcającym do pójścia w ich ślady chłopów małorolnych i średniorolnych w okolicy, a przede wszystkim, aby zachęciły do zespołowej gospodarki wszystkich pracujących chłopów swej gromady. Spółdzielcy winni pilnie strzec przepisów statutu, a przede wszystkim dbać o wniesienie wkładów, o rzetelną pracę we wspólnym gospodarstwie, o poszanowanie wspólnego dobra.

Tępić trzeba wypadki kumoterstwa i nadużyć oraz usuwać kułaków i spekulantów w wypadku, gdy tacy przedostali się do spółdzielni, aby jej szkodzić. Chłopi — spółdzielcy winni wykorzystać swe prawo kontrolowania gospodarki spółdzielczej i rozwijać zgodnie ze statutem swój samorząd spółdzielczy, dbać o zgodne i kulturalne życie na terenie spółdzielni. Każda spółdzielnia powinna wykazać szczególną dbałość o młodzież, stwarzając jej przy pomocy państwa możność nauki i kulturalnej rozrywki, zachęcając do zdobywania kwalifikacji niezbędnych w gospodarce spółdzielczej. Spółdzielnia produkcyjna winna dbać o ulżenie matkom w ich trudzie codziennym, organizując opiekę nad dziećmi zwłaszcza w czasie, gdy matki zajęte są pracą w gospodarce spółdzielczej.

W walce o rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej

W końcowej części uchwała Rady Ministrów omawia doniosłe zadania Rady Spółdzielczości Produkcyjnej w umocnieniu i rozwoju istniejących oraz w powstawaniu nowych spółdzielni. Uchwała wskazuje także na wielkie obowiązki, jakie przypadają w rozwoju ruchu spółdzielczego organom władzy ludowej.

Prezydia rad narodowych — stwierdza uchwała — winny czuwać nad ścisłym przestrzeganiem zasady dobrowolności przy zakładaniu spółdzielń produkcyjnych, przy wymianie gruntów między powstającą spółdzielnią a indywidualnymi gospodarstwami, zapewnić uwzględnienie obopólnych interesów w duchu wzajemnego porozumienia. Nie wolno dopuszczać do tworzenia spółdzielń fikcyjnych, złożonych z osób nie zajmujących się zawodowo rolnictwem.

Dotychczasowe osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych wskazują na olbrzymie możliwości dalszego, szybkiego wzrostu produkcji rolnej polskiego chłopa. W oparciu o zespołową gospodarkę, mechanizację i postępowe metody agro i zootechniczne można zapewnić szybki i trwały rozwój rolnictwa, podnieść zamożność i kulturę wsi.

Chłopi — spółdzielcy — głosi w zakończeniu uchwała Rady Ministrów — idą w pierwszych szeregach pracującego chłopstwa, które w sojuszu z klasą robotniczą i pod jej kierownictwem podjęło walkę o realizację wytycznych IX Plenum KC PZPR, o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi. Rosnące zainteresowanie pracujących chłopów dla zespołowej gospodarki wymaga znacznego usprawnienia pracy wszystkich ogniw władzy ludowej, które winny rozwinąć szeroką działalność organizacyjną i propagandową dla realizacji postanowień uchwały.

Międzynarodowy Dzień Kobiet

Kobiety naszego województwa w przededniu II Zjazdu PZPR

JULIA FALISZEK
Przewodnicząca Zarządu Woj. Ligi Kobiet

KOBIETY polskie dzień 8 marca w tym roku obchodzą w okresie wyjątkowo doniosłym dla całego narodu, w okresie przygotowań do II Zjazdu PZPR. W okresie walki o realizację postawionych przez IX Plenum KC PZPR zadań przyspieszenia wzrostu poziomu życia ludzi pracy.

Dlatego też 8 marca oznacza dla kobiet polskich, dla kobiet woj. rzeszowskiego dalszą mobilizację do wzmożonej pracy na wszystkich odcinkach naszego życia, w celu pomnażania naszego wkładu w światową walkę o pokój.

Kobiety rzeszowskie niejednokrotnie już dały dowód, jak bliska jest im sprawa pomyślnego rozwoju naszej Ojczyzny, a obecnie wzmożoną pracą w produkcji, na roli, w szkolnictwie, handlu, w służbie zdrowia i administracji wykazują swe pełne poparcie dla polityki partii i rządu, polityki troski o człowieka, o jego lepsze życie.

Wiele z nich witając II-gi Zjazd i swoje święto zaciągnęło warty produkcyjne, na przykład w Mielcu, gdzie w okresie po IX Plenum KC PZPR, wybitnie wzrosła aktywność kobiet — 690 pracownic w produkcji zatknęło na swym warsztacie czerwony proporczyk, świadczący o tym, że walczą uparcie o szybsze i lepsze wykonanie planu.

Jak kobiety w zakładach przemysłowych walczą o wzrost wydajności pracy tak i kobiety na wsi, pragnąc dać dowód, jak bardzo leży im na sercu sprawa zapewnienia coraz większej ilości chleba, mleka i mięsa klasie robotniczej, podejmują wartościowe zobowiązania. Np. w **PGR Płonna** kobieca brygada hodowlana zobowiązała się wyprodukować o 100 litrów mleka więcej od każdej krowy w 1954 roku przez utrzymanie obory w dobrych warunkach sanitarnych i racjonalne żywienie.

Za przykładem pracownic z PGR-ów członkinie spółdzielni produkcyjnych, z myślą o podniesieniu stopy życiowej ludzi pracy podjęły szereg cennych zobowiązań. Ogniwa kobiece ze spółdzielni **Kostarowce** pow. Sanok, pracujące przy uprawie warzyw zobowiązały się zwiększyć wydajność w 1954 r. o 250 kg z ha. Przykłady kobiet ze spółdzielni produkcyjnych pociągają za sobą gospodynie indywidualne.

Członkinie Koła Gospodyń ZSCh w gromadzie **Słotwina** pow. Rzeszów na zebraniu swego koła zobowiązały się stosować w swym gospodarstwie siew krzyżowy, a ponadto do dnia 8 marca każda członkini odstawi od 10—15 litrów mleka ponad plan. Doceniając ogromne znaczenie hodowli, wszystkie członkinie koła przystąpią do konkursu hodowlanego.

IX PLENUM i tezy zjazdowe stawiają poważne zadania przed uspołecznionym handlem i służbą zdrowia. Z dnia na dzień wzrasta liczba sklepów, w których kobiety realizują hasło — „mój sklep świadczy o mnie". W trosce o umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego pracownice MHD w Jaśle zobowiązały się systematycznie przyjeżdżać ze straganami do spółdzielni produkcyjnej Bieździedza, aby spółdzielcy mogli łatwiej zaopatrzyć się w różny asortyment towarów.

Pielęgniarki mieleckiego szpitala wzięły w opiekę młodzież miejscowej szkoły TPD zobowiązując się raz w miesiącu dokonywać zdrowotnej kontroli wśród dzieci. Zobowiązania kobiet idą we wszystkich kierunkach i wiele z nich jest długofalowych, zamieniających się w codzienny obowiązek. Zobowiązania te wyrosły na bazie ogromnego, codziennie przybierającego na sile przywiązania do naszej partii kierowniczki narodu polskiego

Praca rzeszowskiej organizacji kobiecej w ostatnim okresie ogromnie się ożywiła, wyrosły szeregi nowych, dzielnych kobiet, które pod kierownictwem partii potrafiły postawić pracę zarządów na wysokim poziomie.

Dobra, ciekawa w formach praca **Zarządu LK w Jaśle** potrafiła przyciągnąć wiele kobiet — nowych członkiń LK i związać je na codzień z ofiarną pracą w naszej organizacji.

Członkinie Zarządu podjęły cenne zobowiązanie na cześć II Zjazdu i dnia 8 marca, mianowicie zobowiązały się założyć 7 kół blokowych na terenie miasta. Koła zostały założone i rozpoczęto w nich systematyczną pracę. Ładny dorobek mają jasielskie członkinie naszej organizacji, również w pracy na wsi. Taki fakt, że powiat jasielski przekroczył plan udziału kobiet w konkursie hodowlanym jest dużą zasługą aktywu kobiecego i ZSCh.

Nie tylko kobiety w powiecie jasielskim w coraz większym stopniu okazują ogrom przywiązania do swej organizacji, takie same ambicje mają np. członkinie **LK w Mielcu.** W toku wręczania nowych legitymacji LK powstało tam 19 kół blokowych i terenowych, oraz 3 Koła Gosp. ZSCh.

Zarząd Miejski LK w Rzeszowie odpowiadając na wezwanie do współzawodnictwa Zarz. Miejsk. LK w Stalowej Woli zwiększył organizację LK około 1000 członkiń, ma on również osiągnięcia w pracy kół blokowych. Np. koło przy bloku nr 40 tętni żywą pracą umiejętnie organizowaną przez aktyw koła.

ANALIZUJĄC osiągnięcia w pracy naszych powiatowych zarządów, chciałoby się wymienić wszystkie, prawie każdy z nich ma jakiś nowy ciekawy dorobek, zdobyty wspólnym wysiłkiem aktywu kobiecego, przy pokonywaniu w niejednym wypadku ogromnych trudności.

Ożywienie w pracy LK na terenie województwa rzeszowskiego w czasie dyskusji nad tezami IX Plenum KC PZPR, w czasie wymiany legitymacji Ligi Kobiet, przed II Zjazdem partii i dniem 8 marca jest wynikiem po pierwsze: Uchwały Sekretariatu KC PZPR, która dała zasadnicze dyrektywy organizacyjnego ustawienia do pracy Zarządów Woj. i Powiatowych LK i zwiększyła zakres odpowiedzialności instancji i organizacji partyjnych za pracę wśród kobiet.

Po drugie: IX Plenum partii i tezy na II Zjazd swymi żywotnymi interesującymi każdego obywatela postulatami pobudziły ogromne rzesze do aktywniejszego wysiłku w kierunku realizowania założeń naszej partii i rządu. Dlatego też kobiety jako współodpowiedzialna część narodu polskiego za coraz lepsze jutro, czują potrzebę ściślejszego powiązania się ze swą organizacją. Wyrażając głębokie zaufanie rzeszowskich kobiet do partii i rządu, organizacja Ligi Kobiet wita II Zjazd i Dzień 8 marca — święto kobiet, poważnym dorobkiem ideologicznym i organizacyjnym.

Tow. Zofia Szyślak delegat na II Zjazd PZPR

Do Lutowisk w pow. leskim, przysłowiowej dziury zabitej deskami, na cichą i zapadłą wieś przybywa młoda nauczycielka tow. Zofia Szyślak. Urodzona w 1908 roku w Przemyślu, po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w tej miejscowości, w 1929 roku zdaje egzamin dojrzałości. Po ukończeniu szkoły młoda, jeszcze niezbyt doświadczona nauczycielkę czeka wiele trudów. Nie zraża się jednak, a pracuje wytrwale nad podniesieniem oświaty na wsi, gdyż rozumie, że ciemnota i zacofanie to najtrwalsza opora władzy sanacyjnej. Wędrując po wiejskich szkołach często zimnych i nieopalonych uczy chłopskie dzieci. Pracuje kolejno w Lutowiskach, Ustianowej, Łopuszce Małej i Krempnej.

W 1946 roku przybywa do Glinika Nowego w powiecie jasielskim. Tu tow. Szyślak jako kier. szkoły podstawowej rozwija w pełni swą energię twórczą w pracy zawodowej i społecznej. Stara się wychowywać młodzież w duchu naukowego światopoglądu. Dba o dobre wyniki w nauce, w szkole, propaguje wśród starszego społeczeństwa czytelnictwo książek i czasopism. Jest założycielką amatorskiego kółka teatralnego. Jej świadoma postawa obywatelki Polski Ludowej zbliża ją do partii. Chcąc jeszcze bardziej związać się z walką klasy robotniczej i chłopstwa pracującego o zbudowanie socjalizmu w kraju, w 1948 r. wstępuje w szeregi PZPR. Jako świadomy członek partii, tow. Szyślak rozumie, że ciąży na niej obowiązek przodownictwa w pracy zawodowej i społecznej, że powinna ona dawać przykład bezpartyjnym. Podwaja swe wysiłki. Oprócz pracy zawodowej i kulturalno-oświatowej, kieruje pracą KGW w gromadzie i zachęca kobiety wiejskie do lepszego gospodarowania i podnoszenia wydajności gospodarstwa. Pełniąc funkcje II sekretarza gromadzkiej organizacji partyjnej, jest przyjacielem i doradcą mało i średniorolnych chłopów. Swą rzetelną pracą i ofiarnością dla dobra wsi zdobyła sobie powszechny autorytet w gromadzie. Jako aktywna uczestniczka walki o wychowanie nowego człowieka w szkole, o nową wieś i lepsze sposoby gospodarowania, tow. Szyślak w dniu 21 lutego br. na powiatowej konferencji partyjnej w Jaśle została wybrana delegatem na II Zjazd partii.

(ws)

To była moja droga do partii...

Początkowo była to sprawa niełatwa. Wiertarka, była dla mnie czymś niezrozumiałym. Ale po rozmowach z ustawiaczem — ob. Trojanowskim zaczęłam poznawać tę skomplikowaną obrabiarkę. Wszystkie jej części, których nawet nazwać nie umiałam, z każdym dniem wyjaśniały mi swoją rolę przy obróbce detalu. Nie było to jeszcze wszystko. Wprawdzie poznałam podstawowe rzeczy w pracy, którą miałam wykonywać, ale nie potrafiłam jej należycie zorganizować.

Rano zabierając się do roboty, nie umiałam od razu zaopatrzyć się w wypożyczalni w potrzebne mi narzędzia. Trzeba było później w toku pracy wychodzić i tracić czas. To ujemnie wpływało na wyniki produkcyjne.

— Chciałam od chwili rozpoczęcia pracy w rzeszowskiej WSK osiągać wysoki procent dziennej normy. Przez sumienną i pełną oddania pracę odwdzięczyć się partii, za jej opiekę i pomoc, jaką mnie otoczyła. Bowiem otrzymanie pracy w rzeszowskiej WSK otwierało drogę do zdobycia zawodu.

Nie mogę znaleźć słów porównania między latami spędzanymi na służbie u kułaków za kromkę postnego chleba, konopną spódnicę i drewniaki, a samodzielną pracą w fabryce.

Myśl o minionych czasach, które zmusiły matkę do wyjazdu na roboty do Francji, ojca do harowania w czasie okupacji u bauerów niemieckich, mnie z siostrą do przebywania na wychowaniu, wskazywała drogę: swą pracą przyczynić się do tego, by nigdy już nie powróciły lata nędzy. Lata wypełnione nieustanną troską o chleb codzienny i o własne życie.

Wspomnienia z wojny, którą przeżyliśmy, walka narodów świata o zachowanie pokoju nie pozwala mi pozostać na uboczu, wciąga mnie do udziału w tej wielkiej ofensywie pokojowej.

Uczciwą pracą, chciałam zasłużyć sobie na miano kandydata Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Marzenia moje ziściły się. Po kilkuletniej pracy w organizacji ZMP wstąpiłam w szeregi PZPR. Wręczenie legitymacji partyjnej, było największym wydarzeniem w moim życiu. Jestem w szeregach partii, która prowadzi cały naród do lepszego życia, do szczęśliwej przyszłości.

Jeszcze wyraźniej widzę swoje miejsce w dziele budownictwa socjalistycznego. Przy pomocy sekretarza organizacji partyjnej tow. Zygmunta Sinowca, poznałam życie i walkę najlepszych synów naszej partii. To nakazało mi być czujną na swoim posterunku, to wyrobiło we mnie głębokie poczucie odpowiedzialności za powierzoną pracę.

186 proc. — taka jest moja przeciętna norma. Być może, że to niewiele. Ale kiedy wspomnę pierwsze dni listopada 1951 roku, dni od których rozpoczynałam pracę w rzeszowskiej WSK widzę ogromną różnicę. Mikromierze, suwmiarki nie są dziś dla mnie zaklętymi narzędziami, którymi przedtem nie potrafiłam posługiwać się bez każdorazowej rady ustawiacza. Przewodnik nie jest już kartą zwykłego zapisanego papieru. Jest on treścią moich codziennych czynności. Sama organizacja pracy, nie pozostaje dla mnie problemem nie do rozwiązania. Obecnie w każdy dzień stając do pracy przy wiertarce, zapewniam sobie potrzebne rzeczy do całego mojego dziennego toku produkcji. Z wypożyczalni przynoszę instrukcję, odczytuję, biorę potrzebne przyrządy, narzędzia i sprawdziany, ustawiam maszynę według instrukcji i zaczynam obróbkę pierwszego detalu, z którą następnie idę do kontroli. I tutaj już widzę efekt swojej pracy, wracając z detalem zakwalifikowanym do „pierwszej klasy".

Wysokie dzienne wyrobienie norm z zachowaniem pierwszorzędnej jakości, utrzymanie kultury miejsca pracy, wprowadzanie nowych metod usprawniających produkcję — to moje zobowiązanie na cześć II Zjazdu.

Praca na warcie przedzjazdowej przyspieszy wykonanie podjętych przeze mnie zobowiązań przedzjazdowych.

ANNA PAŚCIAK
wiertacz WSK Rzeszów

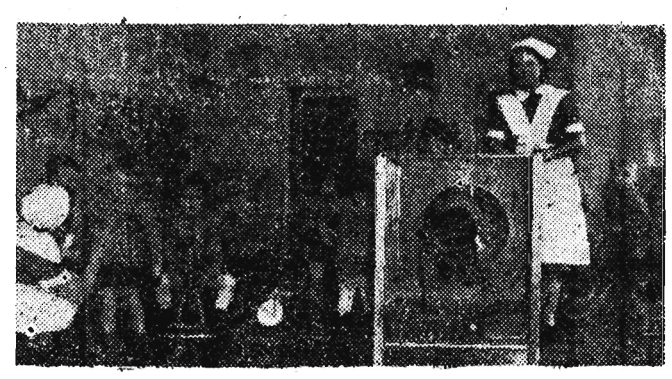

Jedną z wielu form pomocy społecznej dla matek pracujących jest stała rozbudowa sieci żłobków i przedszkoli zarówno w mieście jak i na wsi. Opieka nad matką i dzieckiem przybrała w Polsce Ludowej nieznane dawniej formy i rozmach, wyrazem czego jest ciągły wzrost ilości miejsc w przedszkolach i żłobkach.

Na zdjęciu: Wzorowy żłobek przy Zakładach Metalowych w Warszawie. CAF — fot. Pieńkowski.

Z Jasła

Wyciągnąć wnioski z konferencji — ulepszyć pracę partyjną

Problemem, który wysunął się na konferencji było zagadnienie podniesienia wydajności z hektara. Jak stwierdził w referacie I sekretarz KP PZPR w Jaśle tow. Bylinowski — powiat jasielski nie pokrywa potrzeb żywnościowych z własnej produkcji rolnej. Bo np. ilość skupionego zboża w obowiązkowych dostawach w ub. roku wynosiła ok. 2752 tony, a ilość zboża potrzebnego do konsumcji wynosiła 4735 ton. Podniesienie zatem wydajności z hektara o 1 kwintal uczyniłoby powiat jasielski samowystarczalnym.

ORGANIZACJE PARTYJNE MOBILIZUJĄ DO DOBREGO GOSPODAROWANIA

Jest rzeczą oczywistą, że czynne kierownictwo walką przeciwko zacofaniu i prymitywnym formom gospodarowania podjąć powinny przede wszystkim organizacje partyjne na wsi. W powiecie jasielskim niektóre organizacje partyjne w gromadach dobrze zrozumiały sens uchwał IX Plenum i operatywnie włączyły się do realizowania wytycznych partii.

Członkowie organizacji partyjnej w Osobnicy propagowali wśród bezpartyjnych chłopów nawożenie obornikiem przekładanym ziemią. Za ich przykładem gromada podjęła zobowiązanie, że w każdym gospodarstwie hodowana będzie przynajmniej jedna owca. Do chwili obecnej po kredyty na zakup owiec zgłosiło się już 60 osób. Gromada podjęła decyzję, że wiosną br. obsadzi drzewami owocowymi drogę gminną, a każdy z gospodarzy indywidualnych posadzi 10 drzewek owocowych.

Organizacja partyjna w Grudnej Dolnej stara się przekonać indywidualnych chłopów, by siali kwalifikowane ziarno, a nie jak wielu z nich przez 50 lat sieją jedno i to samo wyrodzone zboże, obniżając w ten sposób produkcję swych gospodarstw.

Ma też sukcesy organizacja partyjna przy GRN w Żmigrodzie. Przez agitację przyczyniła się ona do tego, że chłopi tej gromady zobowiązali się podnieść wydajność z hektara o 15 proc. w drodze stosowania ulepszonych metod uprawy oraz zasadzić 350 drzewek owocowych. Organizacja partyjna w Dębowcu rozwinęła pracę propagandową wokół konkursu hodowlanego, do którego przystąpiło 258 osób.

Przykłady te wskazują jak organizacje partyjne w terenie poprzez umiejętną pracę masowo - polityczną doprowadzają do świadomości mas wskazania IX Plenum, jak mobilizują chłopstwo pracujące do realizacji tych wskazań.

BRAK TWÓRCZEJ KRYTYKI I SAMOKRYTYKI UTRUDNIA PRACĘ

W czasie dyskusji na konferencji sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej PGR Gorajowice tow. Władysław Lech mówił: że w tym gospodarstwie w ciągu jednego miesiąca padło 47 sztuk owiec, że buraki były źle zakopcowane i zmarzły, że tymi burakami karmi się teraz bydło, co może narazić je na choroby itd. Nie tylko z wypowiedzi tego towarzysza, ale i z faktów złej gospodarki można wnioskować, że tamtejsza organizacja partyjna niewiele włożyła wysiłków, aby polepszyć robotę. Bo co robił sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Lech — krytykujący teraz kierownictwo PGR, że zmarzniętymi burakami karmi bydło. Czy zainteresował się w jesieni jak zabezpieczono buraki przed mrozami, jak pracują ludzie? Na pewno nie, bo gdyby się tym zainteresował, nie doszłoby do takich zaniedbań.

Tow. Czech, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej spółdzielni produkcyjnej w Brzostku mówił, że w jego spółdzielni jest źle. Nie wszyscy członkowie wychodzą do pracy, ale nie zastanowił się gdzie tkwią przyczyny owego zła i jak organizacja partyjna zamierza je likwidować. Tenże sam tow. Czech „rozgrzeszył" swoje wystąpienie oportunistycznym wnioskiem, że chociaż są niedomagania w spółdzielni, to nie trzeba się tym przejmować, bo spółdzielnię buduje się nie na rok, ani na dwa lata, więc jego zdaniem jest czas naprawiać jej gospodarkę. Towarzysz ten nie rozumie, że czekanie na to, by spółdzielnia wzmocniła się bez aktywnego wysiłku z naszej strony, oznacza hamowanie budowy socjalizmu na wsi. Nie bierne i optymistyczne czekanie, że zrobi się samo, ale aktywna praca polityczna organizacji partyjnej gwarantuje powodzenie spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Poważnym uchybieniem dyskusji było również to, że za mało poświęcono uwagi budownictwu partyjnemu. W powiecie jasielskim po IX Plenum ilość „białych plam" z 29 zmniejszyła się zaledwie do 22. Organizacje partyjne na wsi są „stare". Nie przyjmują w swe szeregi przodującej młodzieży. W gminie Szerzyny jest około 70 członków ZMP w wieku od 18—25 lat, a mimo to organizacja partyjna nie rośnie.

Nasuwa się więc potrzeba wypracowania konkretnych form pracy wychowawczej z młodzieżą. Dyskutanci na konferencji niestety nie omówili tych zagadnień.

Podstawowym niedomaganiem konferencji był brak samokrytycznego ustosunkowania się do zjawisk i poruszanych przez dyskutantów spraw. Omawiano niedomagania w pracy organizacji partyjnych, rad narodowych, bez próby podsuwania konkretnych wniosków, przy pomocy których Komitet Powiatowy mógłby je usuwać. Dowodzi to zbyt małego jeszcze wyrobienia aktywu jasielskiej organizacji partyjnej i wskazuje na potrzebę szkolenia i wychowania go. Szkoda, że i o szkoleniu mało mówiono.

Jasielska organizacja partyjna winna wyciągnąć wnioski, wypływające z konferencji powiatowej i dążyć do ulepszenia pracy partyjnej.

W. Świdrak

Są jeszcze rezerwy ziarna siewnego

POLICZMY tak z grubsza. Sam powiat sanocki na wiosenne zasiewy potrzebuje ponad 140 ton kwalifikowanego ziarna siewnego. Z tego 90 ton ma dostarczyć Centrala Nasienna. Tymczasem dotąd powiat otrzymał z Centrali Nasiennej zaledwie połowę zaplanowanej ilości ziarna. Z zaległym ziarnem nie wiadomo jak będzie. Rzeszowska Delegatura Centrali Nasiennej nie dysponuje w tej chwili odpowiednimi przydziałami i trudno jej będzie pokryć zgłoszone przez poszczególne powiaty zapotrzebowanie na kwalifikowane ziarno.

Podobna sytuacja jest z ziarnem przeznaczonym do wymiany sąsiedzkiej. Spółdzielnie produkcyjne powiatu sanockiego Czerteż, Jurowce, Kostarowce i Sanoczek mają dostarczyć do punktów wymiany sąsiedzkiej ponad 50 ton kwalifikowanego ziarna siewnego. Czy dostarczą? Prawdopodobnie tak, naturalnie, o ile Stacja Oceny Nasion zakwalifikuje do siewu wszystkie partie posiadanego przez nich zboża. O ile zaś wycofa pewne ilości, niedobory ziarna siewnego w powiecie sanockim jeszcze wzrosną.

Sięgnęliśmy dla przykładu do powiatu sanockiego, ale nie tylko tam brakuje kwalifikowanego ziarna siewnego. We wszystkich powiatach naszego województwa istnieją w tej chwili poważne braki kwalifikowanego ziarna.

Nic dziwnego, że kierownika Powiatowego Inspektoratu Centrali Nasiennej w Sanoku trudno zastać w biurze. Szuka po terenie powiatu, czy któraś ze spółdzielń produkcyjnych czy też który z sanockich PGR-ów nie ma jeszcze w magazynach ziarna, które mogłoby być przeznaczone pod wiosenny siew. Trzeba przyznać, że jego wędrówki nie są znowu takie bezowocne.

Odkrył np., że w zespole PGR Rymanów są jeszcze rezerwy owsa, który może być przeznaczony na wiosenny siew. W rezultacie zespół Rymanów ponadplanowo dostarczył 10 ton ziarna dla chłopów powiatu ustrzyckiego, gdzie niedobory zboża siewnego występują jeszcze mocniej niż w powiecie sanockim.

Rymanowski zespół mógłby dostarczyć jeszcze więcej zbóż do siewów. Na jego terenie znajduje się przecież PGR w Trześniowie. PGR nastawiony prawie wyłącznie na produkcję zbóż nasiennych. Najgorsze jest to, że w Trześniowie, pięknym, znanym w okolicy zbożem karmią bydło, trzodę chlewną i konie. Gdyby nie to, trześniowski PGR mógłby dostarczyć jeszcze więcej zbóż, choć i tak dostarczył już powyżej ilości ziarna poszczególnym gospodarstwom zespołu.

ZAJRZYJMY choćby do PGR-u we Wróbliku Królewskim. PGR przygotował się już do wiosennych prac. Kierownik PGR-u, Stanisław Majek wyglada tylko z okna czy z pól nie zniknął śnieg i czy roła nie obeschła. Maszyny jeszcze przed miesiącem były gotowe do wiosennych prac, nawozy też od dawna leżą w magazynach, obornik już wywieziono, ziarno siewne też już jest przygotowane.

„I to ziarno nie byle jakie — dodaje Majek — trześniowskie ziarno. Mamy zaplanowane, że zasiejemy z wiosną 16 ha owsa, 7 ha jęczmienia, i 7 ha mieszanki. Zrobiliśmy też plan wzrostu produkcji rolnej w naszym gospodarstwie. Zaplanowaliśmy, że zwiększymy plony owsa o 2 q, jęczmienia, którego dotychczas nie sialiśmy, osiągniemy 16 q z ha, a plony innych roślin też poważnie zwiększymy. Ziarno siewne, które dostaliśmy z Trześniowa powinno nam pomóc w osiągnięciu wysokich plonów".

Brygadzista Franciszek Nazar od wielu lat pracuje w gospodarstwie. Też chce swoje uwagi dorzucić do uwag kierownika. — „Planowanie planowaniem, a my plony będziemy starali się uzyskać wyższe od planowanych. Na drugi rok my będziemy dostarczać kwalifikowanych zbóż, a nie będziemy patrzeć na innych, by dostarczyli nam zboża do siewów. Warto jednak podziękować robotnikom z Trześniowa Henrykowi Potocznemu, Janowi Sińczakowi, Stanisławowi Tabiszowi, że szybko ukończyli omłoty i w porę dostarczyli nam kwalifikowanego ziarna. To nam zagwarantuje wysoki plon. Teraz my z kolei pomagamy trześniowiakom w przygotowaniach do wiosny. Sami zakończyliśmy remonty maszyn i obecnie remontujemy należące do nich maszyny. Niech i oni w terminie zakończą wiosenne prace i niech dzięki temu uzyskają wyższy plon".

DOBRZE, że PGR w Trześniowie zatroszczył się o dostawę zbóż nasiennych dla gospodarstw własnego zespołu. Dobrze, że im pomógł. Ale niewątpliwie zrobiłby jeszcze lepiej, gdyby rozejrzał się dokładnie, ocenił własne rezerwy i wszystkie kwalifikowane zboża przekazał do dyspozycji Centrali Nasiennej. Pozwoliłoby to na zaopatrzenie wszystkich powiatów w wysokoiakościowe ziarno siewne.

Że tych rezerw mamy w naszym województwie sporo dowodzi tego chociażby fakt, że w ostatnich dniach Zarząd Okręgowy PGR znalazł jeszcze w podległych mu gospodarstwach 7,5 tony kwalifikowanej pszenicy, 46 ton jęczmienia i 20 ton owsa, że w zespołach Widacz i Narol znalazły się spore ilości kwalifikowanego ziarna siewnego. Trzeba dobrze ocenić własne zapotrzebowanie i posiadane zapasy, a nadwyżkę przeznaczyć dla indywidualnych chłopów i spółdzielni produkcyjnych. Ta nadwyżka zadecyduje o plonie, zadecyduje czy chłopi naszego województwa wykonają zalecenia IX Plenum KC PZPR. O tym należy pamiętać.

A. SOCHA

Więcej troski organizacji partyjnych o pracę kulturalno-oświatową

Uchwały IX Plenum i wytyczne do dyskusji przedzjazdowej postawiły w centrum naszej uwagi m. in. zadania lepszego upowszechnienia kultury i oświaty. Ale mimo to, że się je omawia, wciąż jeszcze za mało wyciąga się wniosków praktycznych, za mało stawia się konkretnych zadań do realizacji w codziennej bieżącej pracy.

Do masowej pracy kulturalno-oświatowej są powołane przede wszystkim związki zawodowe, ZSCh, rady narodowe, specjalne instytucje państwowe. Ale główna podstawowa przyczyna różnego rodzaju słabości w masowej pracy kulturalno-oświatowej, zwłaszcza alarmujących braków tej pracy w wielkich zakładach przemysłowych, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych — to zbyt jeszcze słabe kierownictwo partyjne tą pracą, zbyt słaba kontrola instancji partyjnych w tym zakresie. Wydaje się, że braki i błędy masowej pracy kulturalno-oświatowej nie dość jeszcze bolą niektórych członków partii i pracowników aparatu partyjnego, a w powodzi wielu istotnych problemów politycznych i gospodarczych usuwa się im nadal sprzed oczu jedno z ważnych zagadnień wychowawczych, agitacyjnych i propagandowych.

Oto dla przykładu. Egzekutywa KW naszego województwa powzięła szereg wniosków dotyczących pracy masowo-kulturalnej. Wnioski z lipca 1953 roku o upowszechnieniu czytelnictwa na terenie naszego województwa, wnioski dotyczące pracy polityczno-kulturalnej wśród załóg robotniczych. Wnioski te bardzo często leżą w biurkach sekretarzy komitetów powiatowych czy kierowników wydziałów propagandy, jak to jest w Lesku i Jarosławiu, rzadko docierają do komitetów gminnych czy zakładowych naszego województwa, a do organizacji partyjnych nie docierają wcale. Np. wnioski egzekutywy KW o upowszechnieniu czytelnictwa nie dotarły w powiatach leskim, przeworskim, krośnieńskim i przemyskim do komitetów gminnych i zakładowych nie mówiąc już o podstawowych organizacjach partyjnych, a w Krośnie leżały one przez kilka miesięcy w biurku kierownika kulturalno - oświatowego. Co gorsza w powiatach: leskim przeworskim, lubaczowskim i jasielskim zagadnień kulturalno-oświatowych do tej pory nie poruszano na egzekutywach, jak również nie uwzględniano w planach. Świadczy to o tym, że do komitetów gminnych sprawy kulturalno-oświatowe w zasadzie w ogóle nie docierają.

W wielu terenowych instancjach partyjnych wszyscy gotowi są zająć się naraz wszystkim. Wszystkim — z jednym na ogół uporczywym wyjątkiem, z wyjątkiem pracy kulturalno-oświatowej. Co więcej, często odrywa się na całe tygodnie i miesiące pracowników i instruktorów kulturalno-oświatowych od ich właściwego sektora i przydziela się im inne zadania. Np. Komitet Powiatowy w Krośnie wysłał kierownika świetlicy Cetnarskiego na okres 3 miesięcy na wieś, nie troszcząc się o losy świetlicy.

W odróżnieniu od poprzednich przykładów braku zainteresowania praca kulturalno-oświatowa napotyka się również wąsko praktyczne, techniczne zainteresowanie doraźnymi imprezami i kampaniami. Pracownik kulturalno-oświatowy takiej instancji partyjnej przestaje być działaczem politycznym na froncie kultury i zamienia się w jakiegoś organizatora sali widowiskowej, jakiegoś „starszego dekoratora" — jak żalą się niektórzy towarzysze.

Kierowanie, analiza i ocena, inspiracja, wytyczanie strategicznych i taktycznych celów oraz kontrola — oto metody pracy partyjnej, które muszą obowiązywać również w dziedzinie masowej pracy kulturalno-oświatowej. Praca kulturalno-oświatowa jest bowiem jednym z czynników pomyślnej realizacji wszelkich zadań partyjnych i ogólno-państwowych. Praktyka życia dowodzi że wprawdzie rewolucja kulturalna jest niemożliwa bez rewolucji gospodarczej, ale i odwrotnie rewolucja gospodarcza nie może się dokonywać bez rewolucji kulturalnej, rewolucji w świadomości i psychice mas. Dlatego też wydziały rolne KP winny dzielić swoje zwycięstwo np. w akcji skupu z sektorem kultury czego w naszym województwie do tej pory nie robiono. W związku z uchwałami IX Plenum KC PZPR i z dyskusją nad tezami przedzjazdowymi, bezustannie wzrasta napięcie życia kulturalnego, coraz silniej ożywają dziedziny, które wśród bieżących zadań straciły przejściowo właściwą pozycję. Do tych dziedzin należy właśnie dziedzina masowej pracy kulturalno-oświatowej.

Dlatego znacznie ostrzej niż dotychczas, powinna rozwinąć się krytyka błędów i braków w zakresie wymienionych zagadnień zarówno na egzekutywach terenowych instancji partyjnych, jak i na forum najszerszej dyskusji ogólnopartyjnej.

Niedocenianie pracy kulturalno-oświatowej w całokształcie pracy partyjnej wypacza bowiem samą zasadę pracy partyjnej, jest sprzeczne z metodami przekonywania, z metodami poglądowymi. Przecież środki z arsenału kultury i oświaty działają na człowieka bodaj najgłębiej i najwszechstronniej zarówno na umysł, jak i na uczucia i wyobraźnię, mogą wstrząsnąć człowiekiem, przekonać go, porwać.

Jacy byliby z nas działacze partyjni, gdybyśmy mieli z tych środków rezygnować?

Na zebraniu chłopskiej rady rolnej

Na zebraniu przodujących chłopów w Izdebkach toczy się żywa dyskusja. Instruktor rolny, członek rady, Gładysz tłumaczy technikę przygotowania i stosowania poszczególnych nawozów sztucznych. „Nasza gleba jest zachwaszczona, a w szczególności łąki — mówi ob. Wojciech Fil. — Należy przede wszystkim zastosować wapnowanie". Zebrani pod kierunkiem instruktora obliczają ściśle w jakich rejonach wapnowanie jest najpilniejsze i ile ton wapna należy w GS zamówić. „Wyłania się więc kwestia — dodaje K. Potoczna, że należy wśród chłopów przeprowadzać rozmowy o umiejętnym wykorzystaniu wapna ze ścian przy bieleniu domów". Miejsce jego jest nie na drodze czy ścieżce ale w gnojowni i na polu.

Ponadto chłopi omawiają racjonalne przechowywanie nawozów organicznych. Obliczają konkretnie: w gromadzie brak jest około 75 proc. gnojowni ziemiobitych lub betonowych. Wszyscy się zgadzają, że trzeba zgłosić w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa zapotrzebowanie na cement.

„Sama gnojownia jednak nie spełni wszystkich warunków ażeby nawóz był dobry" — wyjaśnia Gładysz. Obornik musi być z wierzchu przykryty ażeby azot nie ulatniał się.

„Słusznie dorzuca — ob. W. Fil", a co robić gdy musi się wywieźć nawóz słomiasty ażeby on był wartościowy? Otóż z własnej praktyki wiem, że trzeba go dobrze wymoczyć w gnojówce". Źdźbła słomy wchłoną dużo gnojówki i w tej postaci pójdzie nawóz do gleby. Wojciech Fil dzieli się również swoim doświadczeniem przy nawożeniu upraw małych. Na te uprawy stosuje on nawóz granulowany spod kur. Grabkami rozkrusza nawóz na miał i polewa go gnojówką przy czym miesza kolistymi ruchami grabek, a następnie wysiewa pod uprawy i wyniki ma znakomite. Z tym wiąże się sprawa granulowania superfosfatu jako najbardziej ekonomiczne stosowanie nawozu.

W dalszym ciągu zebrania analizuje się przebieg realizacji zobowiązań podjętych na cześć II Zjazdu. Chłopi w Izdebkach zawierają masowo umowy z GOM-em na siew rzędowy i krzyżowy. Pod kierunkiem przodujących chłopów Maślaka i Szpiecha z chwilą nadejścia wiosny przystąpią do budowania racjonalnych gnojowni i chlewni. Plany i szczegóły czerpią z książek rolniczych i w dyskusji je uzgadniają.

Piotr Fil jako ogrodnik miczurinowiec podaje wniosek aby w Gminnej Spółdzielni zamówić co najmniej 7 opryskiwaczy i chemikalia do wiosennej walki ze szkodnikami sadów. Ażeby pogłębić wiedzę rolniczą, powiązać teorię z praktyką, omówiono plan pracy w ogródku miczurinowskim przy miejscowym PGR. Na poletkach doświadczalnych zbada się wpływ nawozów sztucznych na wzrost wydajności z hektara oraz spopularyzuje się wśród chłopów również przez doświadczalne poletka sadzenie gniazdowe ziemniaków, które daje lepsze rezultaty.

Sołtys poruszył sprawę melioracji łąk i oczyszczenia koryta rzeki. W ramach Czynu Zjazdowego oczyści się rowy odwadniające. Ponieważ brzegi rzeki zarosły łoziną i wstrzymują bieg wody już w kwietniu wytnie się łozę i w niektórych miejscach pogłębi koryto rzeki.

Karolina Potoczna dzieli się doświadczeniem — jak upowszechniać wiadomości zdobyte na zebraniach rady przodujących chłopów. Wykorzystuje ona wieczory na zebrania na które zwołuje kobiety i wspólnie uczą się nowych metod uprawy hodowli i uprawy ziemi. Ponadto zaprasza ona chłopów swojego rejonu na zebrania do świetlicy gminnej jak się wyraża na „soboty produkcyjne".

Przebieg zebrań rady przodujących chłopów w Izdebkach omawiany jest na szkoleniu partyjnym i zetempowskim. „Polityka jest lepiej zrozumiała gdy się ją wiąże z naszymi gospodarskimi trudnościami i walką o wykorzystanie własnych rezerw" — mówią chłopi. Obecnie rada przygotowuje się do wiosennej akcji siewnej jak również prowadzi pracę wyjaśniającą wśród małorolnych, aby wyjeżdżali na osiedlenie.

J. OPALIŃSKI
członek Rady
Przodujących Chłopów
pow. Brzozów
w grom. Izdebki

Wśród racjonalizatorów Bazy Sprzętu ZBM

— W jednej z hal Bazy Sprzętu ZBM pracuje Józef Magoń — przodownik pracy, a zarazem jeden z naszych racjonalizatorów. Magoń jest przodującym ślusarzem Bazy Sprzętu. Wyrabia on przeciętnie 203 procent normy. Tak było w listopadzie, a i w grudniu nie pozostał w tyle za innymi.

Udajemy się do biura, gdzie pokazują nam rysunki, plany pomysłów Magonia, z których dwa są już w zastosowaniu a to: uszczelka do mieszarki korytkowej oraz „skręt na 360 stopni" przy betoniarce typu „Zafama".

Ten ostatni pomysł usprawnił znacznie pracę. Dawniej gdy chciano przesunąć betoniarkę, musiano poświęcić wiele czasu i zajętych było przy tym 6 ludzi. Obecnie, dzięki zastosowaniu pomysłu Magonia do pracy tej wystarczy tylko kierowca oraz jego pomocnik. No i nie psuje się jak dawniej — przegub podwozia.

Ale Józef Magoń nie poprzestał na tych dwóch pomysłach. W dalszym ciągu kształci się, zawsze coś majstruje, kombinuje, byle tylko usprawnić pracę przy budowie. I oto w ostatnich dniach listopada złożył nowy wniosek racjonalizatorski. Jest nim ochrona smarowaczek Sztaufera, która ma ochronić przed złamaniem, urwaniem i utrąceniem.

Ochrona jest zastosowana przy „sztauferach" w półkolu. Ochronę wykonuje się z blachy odpadowej, a najczęściej z rur odpadowych i stosuje się ją z takiej strony, gdzie „sztaufer" najbardziej narażony jest na złamanie.

Poprzednio zdarzały się wypadki, że z pewnej strony „sztaufer" zasypywany był piaskiem, zaprawą betonową, wapnem, ewentualnie groziło mu zalanie wodą, co powodowało zatarcie, no i konieczność wymiany.

Obecnie przez zastosowanie ochrony unika się wymienionych wypadków w 80 procentach. Ponadto ułatwia ona pracę operatora przy konserwacji części trących.

Ostatnio zauważono, że operator przy złamaniu „sztaufera" zabijał otwór kołkiem i nie smarował panewki czy też łożyska przez to, w danym miejscu nie było „sztaufera", co powodowało zatarcie łożysk.

Wymiany „ochrony" uzależnione są od wielkości i wysokości „sztaufera".

Józef Magoń nie jest jedynym racjonalizatorem Bazy Sprzętu. Jest ich więcej. W ostatnim tylko kwartale ub. roku zgłoszono ogółem 15 wniosków racjonalizatorskich, a wśród przodujących znajdują się Bronisław Dynia, Stefan Guzek, Teofil Machnicki i Stanisław Kowalski.

Stefan Guzek przedłożył aż pięć wniosków. Są nimi: przenośna tablica rozdzielcza, bolec i tulejka do gąsienic typu Majbach, zastąpienie łańcucha Galla łańcuchem wykonanym ze starych tulejek, a złącza z liny, i wreszcie projekt prowizorycznej tokarni.

Teofil Machnicki opracował projekt urządzenia do podnoszenia pomostu przyczepy 10-tonowej do przewożenia sprzętu budowlanego. Dawniej pomost podnosiło 6 ludzi, obecnie będzie to robił tylko jeden człowiek. Opracował on również projekt urządzenia do transportu belek DMS wyciągiem jednomasztowym, oraz chwytu podtrzymywania kabli elektrycznych.

Stanisław Kowalski przerobił ciągnik marki „Hanomag" na spychacz.

„Jak więc widzicie — mówią towarzysze z Bazy Sprzętu — staramy się, w myśl wytycznych IX Plenum naszej partii wykorzystać wszystkie rezerwy, by w ten sposób usprawnić pracę na budowach".

ZBIGNIEW RYBAK

Rok V 8. III 1954 r. Nr 10 (256)

NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH"

BOKS

O wejście do II Ligi

WŁÓKNIARZ TOMASZÓW — GWARDIA PRZEMYŚL 5:15
GWARDIA WOŁOMIN — GWARDIA BIELSKO 4:16

GÓRNIK WAŁBRZYCH — STAL RZESZÓW 3:2 (2:1)

Przebywająca na obozie rzeszowska Stal rozegrała w niedzielę towarzyskie spotkanie z Górnikiem Wałbrzych, przegrywając 2:3. Bramki dla Górnika zdobyli Pulikowski, Wieczorek i Foryszewski, dla Stali zaś — Pieczonka i Baran.

Na cześć II Zjazdu

Pod kierownictwem partii i ZMP wychowujemy sportowców na ludzi oddanych pracy i nauce

Zaledwie parę dni dzieli nas od historycznego Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dni przedzjazdowe wykorzystały oragnizacje sportowe — do podsumowania swej pracy i wyników, osiągniętych w trakcie realizacji zadań wysuniętych przez IX Plenum oraz na podejmowanie nowych, cennych zobowiązań.

KC naszej partii w tezach swych podkreślił zadania polepszenia pracy kulturalno-masowej, jak również sportowej — jednego z ważnych środków polepszenia warunków pracy i życia szerokich mas pracujących i młodzieży. Zadania te rzeszowski ruch sportowy przyjął z wielkim zrozumieniem i powagą.

Tezy przedzjazdowe, fakt zwołania Zjazdu zostały gorąco i serdecznie przyjęte przez sportowców i aktyw. Sportowcy nasi zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że u podstaw naszych wyników sportowych, umasowienia wychowania fizycznego, poprawy warunków uprawiania ćwiczeń sportowych leży pomoc i mądre kierownictwo naszej partii.

Żywo więc dyskutowali działacze i sportowcy nad tezami przedzjazdowymi, przyswajając sobie ich treść i zadania.

Stało się to podstawą do ożywienia pracy sportowej, organizacji pracy w nowych dyscyplinach sportowych. Wzorując się na przedzjazdowych czynach robotników, chłopów pracujących, załóg fabrycznych, sportowcy nasi podjęli szereg poważnych zobowiązań, których przeważająca część została już zrealizowana.

Zobowiązano się zdobyć w roku 1954—31.110 nowych odznak SPO, zwerbować do kół sportowych 85.150 członków i zorganizować 1.307 kół sportowych.

Postanowiono wybudować 1.178 nowych obiektów sportowych, oraz przeszkolić 1.943 trenerów i instruktorów do prowadzenia zajęć sportowych. Godną podkreślenia jest inicjatywa sportowców wybudowania krytej pływalni przy wykorzystaniu ciepłej wody z elektrowni.

Sportowcy Rzeszowa oddadzą przedterminowo do użytku w dniu 22 lipca stadion ZS „Stal", urządzą na polach niezagospodarowanych przy ul Pułaskiego park sportowy, budując na nim reprezentacyjne korty tenisowe wraz z widownią, boiska do siatkówki, koszykówki, rzutnie, skocznie, oraz wykończą i oddadzą całkowicie do użytku basen pływacki. Sportowcy „Budowlanych" przy współpracy Gwardii doprowadzą do pełnego u-

Leonard Grześkowiak
Przewodniczący WKKF — Rzeszów

żytku zaniedbane dotąd boisko sportowe przy ul. Langiewicza, urządzając na nim bieżnię, korty tenisowe, boiska do gier sportowych, rzutnie, skocznie, tor łuczniczy, strzelnicę. Teren boiska uzyska nowe ogrodzenie, urządzi się także siedzenia na walach.

Sportowcy ZS „Stal" wypróbują w dniu 10 marca pierwszą — pomysłem racjonalizatorskim wyprodukowaną — maszynę żużlową, wybudują korty tenisowe na Osiedlu. Założyli już sekcję podnoszenia ciężarów i atletyki.

Młodzież sportowa i działacze „Ogniwa" oddadzą do pełnego użytku stadion sportowy z wszystkimi elementami oraz wezmą udział w pracach przy urządzeniu parku sportowego, przy wspomnianej wyżej ulicy Pułaskiego.

Godnym podkreślenia jest fakt założenia przez młode zrzeszenie „Start" sekcji boksu, która skupia 36 młodych chłopców. Sekcja ta zostanie w najbliższych dniach, zgodnie z zobowiązaniem, przekształcona w młodzieżową szkołę boksu. Młodzież zrzeszenia „Zryw" przepracuje ponad 6.000 rob.-godzin, przy budowie urządzeń sportowych w Rzeszowie.

W akcji ruchu zobowiązań nie zabrakło ani jednego koła sportowego LZS-u, SKS-u. Ludowe zespoły sportowe powiatu Krosno, Odrzykoń, Kombornia, Krościenko Wyżne i Wiśniowa zobowiązały się założyć sekcje bokserskie. LZS Dębno pow. Łańcut zobowiązał się wyremontować świetlicę, boisko, oraz zaprenumerować 25 egz. „Przeglądu Sportowego" i 12 egz. „Sztandaru Młodych". Członkowie SKS przy lic. TPD w Łańcucie postanowili wyremontować boisko, ożywić pracę w grach zespołowych, pomóc LZS-owi Wola Dalsza.

Sportowcy „Górnika" Sanok wybudowali skocznię narciarską i lodowisko.

Kolejarze ze Stróż w pow. Gorlice oddadzą do użytku bieżnię lekkoatletyczną, zdobędą 33 nowe klasy sportowe, założyli już sekcję strzelecką.

Produkcyjne brygady sportowe tegoż koła z parowozów „Ty-2-100", oraz „Ty-2-196" zobowiązały się zaoszczędzić dużo węgla, prowadzić regularnie pociągi, wyeliminować defekty parowozów i w pełni realizować hasło **„Mój parowóz świadczy o mnie".**

Są to tylko niektóre z nich. Ogółem podjęto 2.000 zobowiązań, w tym postanowiono wybudować kilka nowych obiektów sportowych, naprawić systemem gospodarczym sprzęt sportowy, zdobyć ponad plan odznakę SPO, klasy sportowe oraz organizować imprezy masowe.

Poprawie uległa praca z aktywem społecznym, powstały nowe sekcje. Sekcje WKKF i PKKF podjęły szereg zobowiązań w zakresie organizacji imprez i zawodów. Sekcja piłki nożnej WKKF przeprowadzała rozgrywki miast o Puchar Zjazdu ufundowany przez Prez. WRN, którego finał odbędzie się dnia 14 marca w Rzeszowie.

W narciarskich biegach i marszach patrolowych dla uczczenia II Zjazdu naszej partii startowało w naszym województwie 60 tys. uczestników. Wyróżniły się powiaty: **Jasło, Lubaczów, Przemyśl oraz zrzeszenia LZS-y i „Zryw".**

Coraz lepiej kierują rozwojem pracy w poszczególnych dyscyplinach sekcje społeczne WKKF. Wyróżnić należy takie jak: **piłki nożnej, gier sportowych, lekkoatletyczną, boksu, szachową, tenisa, sekcję szermierczą.**

Ta ostatnia dla uczczenia II Zjazdu partii zorganizowała, pierwsze w historii naszego województwa, mistrzostwa indywidualne.

Mamy jednak szereg poważnych braków, których nie zdołaliśmy w pełni wyeliminować w toku pracy przedzjazdowej. Brak jest dostatecznej ilości indywidualnych zobowiązań, jak np. bicie rekordów, poprawy wyników. Warto by wziąć wzór z kol. Wiśniowskiej, która zmobilizowana wynikami osiągniętymi przez Lekacza, zobowiązała się usilną pracą zdobyć dla naszego województwa drugi tytuł mistrza sportu.

Słaba jest w dalszym ciągu praca polityczno - propagandowa w naszych jednostkach sportowych. Niedostateczną uwagę zwracamy na ocenę pracy i nauki sportowców. Wielu czołowych sportowców nie uczy się dobrze, zaniedbuje swe obowiązki. Do takich należą Szczerba, Dula i Cupryś. Kierownictwa naszych kół nie zabezpieczają właściwej pomocy i opieki. Niedostateczną uwagę zwracają na kształtowanie się charakterów młodych sportowców. Brak jest dostatecznej pracy z młodymi. Prowadzi to często do szukania wyjścia — ściągania zawodników z innych kół sportowych.

Niedostatecznie pracujemy nad równomiernym i wszechstronnym rozwojem wszystkich dyscyplin. Koniecznym jest, by sekcje naszych KKF skupiające ofiarnych działaczy, werbowały i uczyły młodych, by wykazywały troskę o stały i systematyczny rozwój naszego sportu, by mieć dużo nowych sekcji, bardzo dużo uprawiających sport w różnych dyscyplinach, by wyniki swe mierzyli ilością reprezentantów, mistrzów i wysoko sklasyfikowanych sportowców.

Większą uwagę musimy zwrócić na wieś, na pomoc sportowcom wsi, bez kurtuazji, ale konkretnie, instruktażowo, sprzętem, organizacyjnie i politycznie, by w pełni wykorzystać rezerwy tkwiące głęboko na wsi.

Chcemy pod kierownictwem naszej partii i ZMP, przy pomocy Zw. Zaw. wychowywać sportowców na ludzi odważnych, radosnych, pełnych zapału i sił, oddanych pracy, nauce, wskazaniom i potrzebom naszego rozwoju i budownictwa socjalistycznego.

W OPARCIU O ZAPAŁ, ENTUZJAZM, Z JAKIM AKTYW NASZ I SPORTOWCY WITAJĄ ZJAZD POPRAWIĆ NASZE WYNIKI, BY W PEŁNI SPROSTAĆ ZADANIOM POSTAWIONYM W UCHWALE BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR I XIII PLENUM ZG ZMP.

Na śnieżnych trasach Wisły o tytuły w konkurencjach klasycznych

W trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski w konkurencjach klasycznych wyłoniono mistrzów Polski na rok 1954 w biegu kobiet na 10 km, biegu mężczyzn na 15 km oraz w kombinacji. Są nimi: **Maria Gąsienica — Bukowa (Kolejarz) — 10 km, Tadeusz Kwapień (Gwardia) — 15 km oraz Józef Daniel-Krzeptowski (CWKS) — kombinacja klasyczna. Cała ta trójka obroniła tytuły mistrzowskie zdobyte w ub. roku w Szczyrku.**

WYNIKI 10 km: 1) Gąsienica — Bukowa (Kolejarz) — 38,39, 2) Cholewska (CWKS) — 40,03, 3) Daniel - Gąsienica (Gwardia) — 40,54.

WYNIKI 15 km: 1) Kwapień (Gwardia) — 1:10:18, 2) Rubiś (Gwardia) — 1:10:35, 3) Bukowski (Gwardia) — 1:12:01.

Mistrzem Polski w kombinacji klasycznej został po raz szósty po wojnie Józef Daniel-Krzeptowski (CWKS) — 436,5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2) Kowalski (Gwardia) — 434 pkt., 3) Raszka (Stal) — 428,3 pkt.

Towarzyskie mecze piłkarskie

Włókniarz Krosno Kolejarz Nowy Sącz 4:2 (3:0)

W Krośnie rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy zespołami III Ligi — Włókniarzem a Kolejarzem z Nowego Sącza.

Drużyna Włókniarza wystąpiła w następującym składzie: Wierzbicki Jędrzejczak, Sulik, Gębarowski, Sochor, Dziudzio, Drapieski, Bomba, Olszówka, Samisz, Skowronek.

Bramki dla Włókniarza zdobyli: Bomba i Skowronek po 2.

Krośnianie mieli znaczną przewagę zwłaszcza w pierwszej połowie meczu, w drugiej opadli nieco z sił. Na szczególne wyróżnienie zasługują Wierzbicki i Jędrzejczak.

Budowlani Przemyśl — Spójnia Rzeszów 5:4 (3:1)

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

BUDOWLANI: Mańkowski (Szczurowski), Wizerkaniuk, Rodzeń, Klocko, Sawka, Sabat, Bębenek, Czyżewski, Piechnik, Tuczapski, Droń (Kowalik, Wydra).

SPÓJNIA: Haba, Pasieka (Korniak), Wilk, Ciasnocha, Czarnecki (Berezowski, Mach, Szular, Kozdrański (Matysiak), Szczerba (Matysiak), Starzak, Brudek, Jezowit.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Piechnik, Droń, Bębenek, Tuczapski, Czyżowski, dla Spójni zaś — Brudek 2, Matysiak, Starzak.

Pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski rozegrany pomiędzy trzecioligowym zespołem Budowlanych z Przemyśla, a A-klasową Spójnią z Rzeszowa zakończył się zwycięstwem gości. Spójnia wystawiła do tego meczu młodych zawodników, którzy jak widać są dobrym materiałem na niezłych piłkarzy. W zespole Budowlanych grali starzy znajomi z zeszłorocznych mistrzostw.

MŁODZI SZERMIERZE STALI I SPÓJNI NA MISTRZOSTWACH POLSKI JUNIORÓW

W mistrzostwach indywidualnych Polski w szermierce biorą udział młodzi zawodnicy rzeszowskich drużyn Stali i Spójni.

Ze Stali wyjechali Burz i Hupałowski, ze Spójni zaś Żółkiewicz, Lewicki i Draguła.

ZSRR MISTRZEM ŚWIATA i EUROPY w hokeju na lodzie po zwycięstwie nad Kanadą 7:2 (4:0, 3:1, 0:1)

W niedzielę odbył się w Sztokholmie najciekawszy mecz o mistrzostwo świata i Europy w hokeju na lodzie pomiędzy najlepszymi zespołami tegorocznego turnieju ZSRR i Kanadą.

Po bardzo emocjonującym i ciekawym przebiegu mecz ten zakończył się wspaniałym sukcesem reprezentacyjnego zespołu Związku Radzieckiego, który pokonał w wysokim stosunku drużynę Kanady 7:2 (4:0 3:1, 0:1).

Hokeiści radzieccy mieli zdecydowaną i wyraźną przewagę w pierwszych dwóch tercjach, które to zakończyły się ich wysokim zwycięstwem. Trzecia tercja była raczej wyrównana, a zdenerwowani Kanadyjczycy zdobyli się na strzelenie jednej bramki.

Po zakończeniu meczu kapitan drużyny radzieckiej Bobrow otrzymał wspaniałe puchary — jeden za mistrzostwo świata, drugi za mistrzostwo Europy, następnie odegrano hymn radziecki na znak zdobycia tytułu mistrzowskiego przez drużynę ZSRR.

Tak więc pierwsze miejsce zajął ZSRR, który zdobył 13 punktów, przed Kanadą 12 punktów, Szwecją 11 punktów i Czechosłowacją 8 punktów.

* * *

W piątek wieczorem na hokejowych mistrzostwach świata ZSRR zremisował z obrońcą tytułu mistrzowskiego — Szwecją 1:1 (0:0:, 0:0, 1:1). W dwóch bezbramkowych tercjach gra stała na bardzo wysokim poziomie i przeprowadzona była w niezwykle silnym tempie. 17 tys. widzów oklaskiwało piękne zagrania obu zespołów. W ostatniej tercji zaczął padać gęsty śnieg, co pozbawiło drużynę radziecką ich silnego atutu — rozwinięcia szybkich, zaskakujących akcji. Szwedzi, którzy zagrali w piątek swój najlepszy mecz w turnieju, zdobyli na początku tercji prowadzenie ze strzału G. Johanssona. Od tej pory zespół radziecki przystąpił do generalnego ataku, który przyniósł mu wyrównującą bramkę ze strzału Szuwałowa. Na dalsze gwałtowne ataki drużyny ZSRR Szwedzi odpowiedzieli rozpaczliwą obroną, która pozwoliła im na utrzymanie wyniku.

W sobotę 6 bm. w przedostatnim dniu hokejowych mistrzostw świata rozegrano dwa spotkania. W pierwszym **Szwajcaria** zremisowała z **Finlandią** 3:3 (1:1, 2:0, 0:2).

W drugim meczu rozegranym w przedostatnim dniu mistrzostw **Szwecja** zwyciężyła **Czechosłowację** 4:2 (1:2, 2:0, 1:0), zapewniając sobie trzecie miejsce w tegorocznych mistrzostwach świata.

Szachy

Stal Rzeszów — Dom WP Warszawa 4,5 : 5,5

W ramach półfinałowych mistrzostw Polski w szachach drużyna rzeszowskiej Stali przegrała zaledwie różnicą jednego punktu z zespołem Domu WP z Warszawy, w którym występowało aż 3 mistrzów oraz 2 kandydatów na mistrzów.

Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy warszawscy): Pytlakowski (mistrz) — Garbacik 1:0, Litmanowicz (mistrz) — Kuśnierz 1:0, Witkowski (mistrz) — Raunek 0:1, Bass — Skwarczowski 1:0, Karnkowski (kandydat na mistrza) — Cisek 1:0, Beer — Dębski 0:1, Wróbel — Szczepański 1:0, Reichhard (Stal) zdobył punkty vo. Litmanowiczowa (kandydat na mistrza — Kaznowska 0,5:0,5, Kubiś — Obszański 0:1.

POD KOSZAMI W KLASIE WOJEWÓDZKIEJ

W Przemyślu odbył się dwudniowy turniej w koszykówce drużyn męskich. Turniej wygrał zespół przemyskiego Kolejarza.

Wyniki:

Kolejarz Przemyśl — Stal Mielec 39:27 (18:17)

Spójnia Przeworsk —Gwardia Przemyśl 52:46 (24:22),

Stal Mielec —Spójnia Przeworsk 40:28 (23:16),

Kolejarz Przemyśl — Gwardia Przemyśl 50:36 (24:10),

Kolejarz Przemyśl — Spójnia Przeworsk 58:37 (26:17),

Stal Mielec — Gwardia Przemyśl 36:21 (17:6).

Pierwsze miejsce zajął Kolejarz Przemyśl — 6 pkt., przed Stalą Mielec — 4 pkt., Spójnią Przeworsk 2 i Gwardią Przemyśl — 0 pkt.

BOKS

LZS Rzeszów — LZS Opole 10:10.

Czytajcie i prenumerujcie
„Przegląd Sportowy dla wsi"

Klecker (Austria) mistrzynią świata w slalomie specjalnym

Na skróconej trasie slalomu specjalnego mężczyzn rozegrano w sobotę 6 bm. slalom specjalny kobiet.

Silna i wyrównana czołówka stoczyła w sobotę najbardziej zaciętą walkę z dotychczas rozegranych konkurencji kobiet w Aare. W pierwszym przejeździe najlepszy czas 61,32 uzyskała Klecker (Austria), która zwyciężyła również w ogólnej punktacji zdobywając pierwszy w Aare złoty medal dla barw Austrii.

Z zawodniczek polskich startowała jedynie Kowalska. Pierwszy przejazd reprezentantka Polski pojechała dobrze technicznie bez upadku, jednak zbyt wolno, by zmieścić się ze swoim czasem 68.09 w pierwszej dwudziestce. Drugi zjazd Kowalska przebyła również zbyt ostrożnie — uzyskując 66.90. Według nieoficjalnej punktacji Kowalska zajęła 21 miejsce z łącznym czasem 134.99 za Malą (CSR) — 134.50.

WYNIKI: 1) Klecker (Austria) — (61,32 — 60,61) — 121,93, 2) Schoepher (Szwajcaria) — 62,71 — 60,32) — 123,03, 3) Thomasson (Szwecja) — 123,71.

W trójkombinacji alpejskiej kobiet złoty medal zdobyła Schoepfer (Szwajcaria) — 4.75 przed Berthold (Szwajcaria) — 8.20 i Schmitt (Francja) — 8.57.

Reprezentantka Polski Kowalska zajęła w trójkombinacji 25 miejsce — 38.95.

Raid motocyklowy dla uczczenia II Zjazdu

Dla uczczenia II Zjazdu sekcje motorowe rzeszowskich drużyn Gwardii, Stali i Ogniwa przy współudziale Polskiego Związku Motorowego — Oddział w Rzeszowie zorganizowały raid składający się z dwóch etapów.

Pierwszy etap biegł z Rzeszowa przez Sokołów, Raniżów, Głogów do Rzeszowa, gdzie kończył się odcinkiem obserwowanym.

Drugi etap biegł z Rzeszowa przez Tyczyn, Budziwój, Lubenie, Wyżne, Babice do Rzeszowa. Długość obu etapów — 110 km.

W raidzie uczestniczyło 25 zawodników.

13—14 MARCA TURNIEJ SIATKÓWKI O PUCHAR ORZZ

W dniach 13 i 14 marca (a nie jak podawaliśmy 6 i 7 bm.) odbędzie się w Przemyślu turniej w siatkówce drużyn męskich i żeńskich o puchar ORZZ. W turnieju tym biorą udział drużyny Budowlanych, Stali, Kolejarza, Unii, Ogniwa, Górnika, Spójni.

Irenę Dubiską i Eugenię Umińską usłyszymy w Rzeszowie

Dzisiaj o godz. 20 w sali Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej odbędzie się koncert w wykonaniu znakomitych skrzypaczek: Ireny Dubiskiej i Eugenii Umińskiej. Przy fortepianie Alfred Müller.

W programie m. in. koncert na skrzypce i Sonata — Bacha, Romans — Beethovena, Rondo — Mozarta, Romans — Rachmaninowa, Tarantella — Wieniawskiego.

Sprzedaż biletów w „Orbisie". Szczegóły w afiszach.

Sala stoi pusta a młodzież nie ma świetlicy

Młodzież gromady Miłocin skarży się na brak świetlicy. Jeszcze w styczniu miało się odbyć w tej sprawie zebranie gromadzkie, ale sołtys nie przybył na nie. Jeżeli chodzi o możliwości, w gromadzie tej one istnieją. W budynku szkolnym, w którym nie uczy się obecnie młodzież jest biblioteka, a mogłaby zmieścić się tam także świetlica.

Prócz szkoły jest także duża sala gromadzka, dotychczas nie użytkowana. Oddanie takiej sali do użytku młodzieży przyczyniłoby się niewątpliwie do zorganizowania należytego życia kulturalnego.

A. K.

Z dobrymi wynikami ukończyli kurs

W ostatnich dniach lutego odbyło się uroczyste zakończenie kursu języka rosyjskiego przy Ogólnokształcącej Szkole Korespondencyjnej w Rzeszowie.

Wszyscy słuchacze ukończyli kurs z dobrymi wynikami. Jest to w dużej mierze zasługa wykładowczyni ob. Hołdanowiczowej.

W. Bieniek

Czesława Sabik

przew. Zarządu Miejskiego LK w Rzeszowie.

Nasze święto

W tym roku, 1954, Międzynarodowy Dzień Kobiet 8 marca, obchodzimy w warunkach bardziej sprzyjających utrzymaniu i ugruntowaniu pokoju międzynarodowego, aniżeli w latach ubiegłych.

Po konferencji berlińskiej nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej, wiedzą o tym wszyscy ludzie na całym świecie, wszystkie kobiety a w tym nasze kobiety polskie, wiedzą o tym nasze dzieci, które z ufnością patrzą w oczy swej matki.

Wiele kobiet w dniu dzisiejszym przygotowuje się do radosnego obchodu naszego święta.

Z dumą i radością patrzy każda z nas jak rośnie i rozwija się nasz kraj. Z zapałem i radością realizuje każda kobieta wytyczne IX Plenum KC partii — realizacja których przyspieszy wzrost dobrobytu w każdej rodzinie. Kobiety nasze dobrze pamiętają rozbite miasta — popalone wsie, dzieci wymordowane przez faszystowskich oprawców. Dlatego też, aby Twe dziecko mogło cieszyć się słońcem, aby mogło się bawić, uczyć i pracować — nie szczędź swego wysiłku, z którego z każdym dniem radośniejsze i piękniejsze staje się nasze życie.

Kobiety nasze nie szczędzą swych sił w pracy społecznej, dowodem czego może być aktywny ich udział przy organizowaniu kół blokowych na terenie miasta Rzeszowa.

Podczas wprowadzenia reorganizacji kół Ligi Kobiet Zarząd Miejski w Rzeszowie przeszedł zupełnie na pracę aktywu społecznego. Ofiarna praca przewodniczących komitetów blokowych — Joanny Szpunar, Bronisławy Haśko, Władysławy Łozówny, Zofii Głowiakówny oraz aktywistek Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet — Eugenii Dziedzic, Cecylii Maścidło, Heleny Białkowskiej, Marii Tarnowskiej, Ireny Lech, Stanisławy Kotelnickiej i wielu innych, przyczyniła się do zorganizowania 17 kół LK.

Liga Kobiet nawiązała również łączność ze wsią zapraszając do jednego z zakładów pracy i to teatru, członków spółdzielni produkcyjnej z gminy Strzyżów.

Na terenie kół blokowych kobiety w ich miejscu zamieszkania wstępują w szeregi naszej organizacji. Tym samym rośnie ich udział w życiu społecznym. Mobilizują one kobiety, gospodynie domowe do czynnego udziału w walce o socjalistyczną moralność, do współrządzenia krajem, do roztaczania opieki nad młodzieżą, do zacieśniania współpracy domu ze szkołą.

Liga Kobiet wzywa nauczycielki do nawiązywania łączności z masami kobiet pracujących w produkcji przemysłowej i rolnej, celem popularyzowania zdobyczy wiedzy, osiągnięć nauki i pogłębienia pracy kulturalno - oświatowej. Propaguje przechodzenie kobiet z wykształceniem rolniczym do pracy bezpośredno związanej z produkcją rolną. Propaguje wśród młodzieży żeńskiej wyższych klas kierunek studiów przygotowujących do produkcji — a zwłaszcza rolnej.

10 marca odbędzie się historyczny Zjazd naszej partii, na którym w imieniu kobiet Polski, przedstawicielki Ligi Kobiet złożą meldunki o naszym wkładzie pracy w realizację planu sześcioletniego.

W zjeździe tym jako delegat wybrany na konferencji miejskiej PZPR w Rzeszowie weźmie udział działaczka Ligi Kobiet, przewodnicząca Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, okręgu rzeszowskiego tow. Maria Augustynowa. Pobudza to nas do słusznej dumy i zachęca do jeszcze większego wysiłku, by nie zawieść zaufania, jakim nas darzy nasza partia.

Na ukos

KOKOSY

Niegdyś kominiarz był postrachem dzieci. Obecnie sytuacja uległa zmianie. Dzieci się go już nie boją, a boją się go starsi.

Obowiązkiem kominiarza jest czyszczenie przewodów dymowych raz w miesiącu. Kominiarze jednak urządzają się sprytnie. Przychodzą rano, gdy się pali pod kuchnią, bo wiedzą, że wtedy nie można wymiatać. Po południu kominiarza we wsi nie spotka. Tak urządzają się kominiarze z zakładu kominiarskiego Fr. Płachty, okręg VIII.

Edward Różański w Wilkowyji bojąc się pożaru chciał wyczyścić koniecznie przewody dymowi. Prosił więc kominiarza, który odwiedził go przed południem, aby przybył za półtorej godziny.

— Kiedy ja nie mam zegara — odparł kominiarz i czyścić komina nie przyszedł.

Od ob. T. Nowaka w grudniu pobrał kominiarz opłatę za ostatnie dwa miesiące. W styczniu korzystając z jego nieobecności pobrał powtórnie pieniądze od córki ob. Nowaka za te same miesiące. W lutym dla odmiany upominał się o pieniądze u żony ob. Nowaka.

Chłopi z Malawy, Wilkowyji i nie tylko z tych wiosek, mówią, że niektórzy kominiarze tak postępując, zamiast swej kuli, wyciągają z kominów kokosy.

Z tym zdaniem zgodzi się na pewno Prezydium PRN w Rzeszowie.

(Traw.)

Śladem naszej krytyki

W odpowiedzi na notatkę „Najbliższy czas już dawno minął" — Wojewódzki Oddział PPK „Ruch" w Rzeszowie wyjaśnia, że w listopadzie ub. r. PPK „Ruch" zwrócił się do Prezydium MRN w Strzyżowie o przydzielenie lokalu w pobliżu stacji, w celu uruchomienia punktu sprzedaży komisowej. Prezydium prośbę załatwiło odmownie, wychodząc z założenia, że istniejąca ilość punktów w zupełności zaspokaja potrzeby ludności.

Wobec braku kiosku i lokalu sprzedaż gazet będzie prowadził bufet kolejowy KZG.

* * *

Notatka pt. „Opacznie" była całkowicie słuszna — czytamy w wyjaśnieniu Zarządu PSS Rzeszów. W toku dochodzeń ustalono bowiem, iż był to sznurek z worka, który przy przesiewaniu mąki dostał się do kotła z ciastem przez nieuwagę pracowników produkcyjnych piekarni nr 2.

W związku z powyższym, pracownikom tym udzielono upomnień i pouczono jak należy przygotować surowce i jak w czasie procesu produkcyjnego z nimi postępować, by podobne wypadki nie powtarzały się w przyszłości.

Ponadto zobowiązano kierowników i odpowiedzialny personel wszystkich piekarń podległych PSS do ścisłego przestrzegania dokładności w pracy.

Utrapienie z wodą

Mieszkańcy ul. Czwartaków, Bema, Smolki i Szajnochy od jesieni ub. r. nie mogą korzystać z wody wodociągowej. Jedyny uliczny wodociąg jest nieczynny z niewiadomych przyczyn. Fakt ten zmusza mieszkańców wymienionych ulic do korzystania ze studni, której basen nie jest odpowiednio zabezpieczony. Na domiar złego, ulice te nie są w przeważnej części skanalizowane, toteż różne nieczystości spływają do... studni.

W rezultacie woda ta nie nadaje się do spożycia nawet po przegotowaniu.

Wydziale Zdrowia przy Prezydium MRN czy to jest dobrze, czy źle?

Wartę przedzjazdową zaciągnęli pracownicy służby zdrowia

Pracownicy Miejskiej Przychodni Rejonowej nr 3 w Rzeszowie podjęli szereg cennych zobowiązań na cześć II Zjazdu. Postanowiono oszczędzać środki opatrunkowe oraz we własnym zakresie przeprowadzić konserwację narzędzi.

Pielęgniarki dyplomowane Danuta Dobosz, Genowefa Nowakowska, Helena Paczkowska przeprowadzą szkolenie zawodowe młodszych pielęgniarek po 2 godziny w tygodniu.

Lekarze i personel pomocniczy wyjadą z ekipami łączności do gromad, w których mieszkają pracownicy WSK.

Pracownicy przychodni postanowili załatwiać w każdym dniu wszystkich chorych. Ob. Henryk Fornal przeprowadzi poza godzinami pracy drobne naprawy sprzętu medycznego.

Oprócz tego zaciągnięto wartę przedzjazdową.

W trosce o zdrowie zawodników

W dobie takiego umasowienia sportu, jakie obserwujemy obecnie, powstała potrzeba zorganizowania dla sportowców opieki lekarskiej. W myśl zarządzenia GKKF żaden zawodnik nie badany nie może brać udziału w ćwiczeniach i zawodach, każdy zaś zawodnik sklasyfikowany obowiązany jest poddać się badaniu lekarskiemu dwukrotnie w roku. Pozostali zawodnicy obowiązani są zgłaszać się do badania co najmniej raz w roku.

Dla zapewnienia sportowcom opieki lekarskiej, utworzono sieć poradni sportowo-lekarskich.

Wojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska w Rzeszowie w oparciu o wytyczne Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej stawia sobie zadanie rozwinięcia lecznictwa sportowo-lekarskiego we wszystkich powiatach naszego województwa przez organizowanie powiatowych poradni oraz specjalnych punktów badań sportowców. Od maja ubiegłego roku Wojewódzka Przychodnia w Rzeszowie zorganizowała 13 przychodni i punktów badań sportowców, m. in. w takich powiatach jak Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Przemyśl, Lubaczów, Krosno, Jasło itp. Trzeba zaznaczyć, że medycyna sportowa została zatwierdzona przez Ministerstwo Zdrowia jako odrębna specjalność.

Przy organizowaniu i prowadzeniu placówek terenowych natrafia się na poważne trudności lokalowe i obsady personalnej. Z drugiej strony natrafia się jeszcze na brak należytej opieki ze strony niektórych komitetów kultury fizycznej, a przede wszystkim ze strony samych zrzeszeń, które nie doceniają czym jest poradnictwo sportowe w trosce o zdrowotność i tężyznę fizyczną dla sportowca, co odbija się niekorzystnie na zdrowiu i formie zawodnika. Zrzeszenia sportowe, mimo tego, że jest specjalne zarządzenie GKKF (Nr. 23) regulujące i określające szczegółowo, jakie kategorie sportowców, jak często i gdzie winni być badani, nie przysyłają swych zawodników do okresowych badań. Również sami zawodnicy nie doceniają czym dla nich w stałym treningu jest kontrola lekarska.

Wojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska rozwinęła swą działalność w całym tego słowa znaczeniu od maja roku ubiegłego.

A teraz kilka cyfr, obrazujących działalność WPSL. W okresie pięciu miesięcy przebadano przeszło 600 sportowców, 99 kandydatów do szkół lotniczych, zarejestrowano 412 nowych sportowców. Dokonano 67 badań kontrolnych. Ponadto organizowano wyjazdy w teren, podczas których przebadano przeszło 200 zawodników.

W obecnym okresie Wojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska dokonuje generalnego badania wszystkich zawodników uprawiających sporty zimowe oraz letnie.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie jednostki sportowe muszą dopilnować, by ich zawodnicy wyczynowi zostali przebadani obecnie w okresie przed rozpoczęciem sezonu wiosenno-letniego.

Gąsienica Ciapłak — siódmym narciarzem świata w trójkombinacji alpejskiej

W niedzielę 7 bm. rozegrano w Aare ostatnią konkurencję mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich — bieg zjazdowy mężczyzn.

Ostatnia konkurencja mistrzostw zakończyła się wielkim sukcesem narciarzy Austrii, której reprezentanci zdobyli 3 medale.

Dobrze pojechali wszyscy Polacy. Największe szanse na zajęcie czołowego miejsca w tej konkurencji miał Andrzej Roj. Zgodnie z przewidywaniami nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i sprawił wielką niespodziankę zajmując łącznie z Amerykaninem — Dodge 10 miejsce w czasie 2.06,2. Ciapłak zastosował właściwą taktykę jazdy. Pojechał ostro lecz ostrożnie, plasując się w ogólnej punktacji na 18 miejscu z czasem — 2.11,0. Wynik ten dał Polakowi siódmą lokatę w ogólnej punktacji w trójkombinacji alpejskiej.

Bardzo dobrze pojechali również pozostali Polacy — Marusarz i młody Czarniak. Marusarz zajął 21 miejsce — 2.11,4, a Czarniak 23 — 2.13,2.

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja 18

Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

Muzeum

Muzeum Okręgowe w Rzeszowie: Rynek 6 — czynne od godz. 10—15-tej.

Muzeum w Łańcucie: czynne od godz. 9—15-tej

KINA

APOLLO: (ul. W. Hibnera) — „Rzym godzina 11-ta" (prod. włoskiej) — godz. 16, 18.30 20.30

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) — nieczynne.

RADIO

PONIEDZIAŁEK

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia: 6.06, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert .6.10 Muzyka rozrywkowa. 6.20 Wiadomości sportowe. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.50 Kalendarz radiowy. 8.00 Koncert poranny. 9.00 Audycja dla klas V. 9.30 Koncert solistów. 10.00 Przerwa. 11.05 Dla klas I—II. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 Muzyka. 12.25 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozgrywkowy. 13.40 Tańce różnych narodów. 13.55 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.10 Koncert popołudniowy. 16.45 Muzyka. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych 17.20 Koncert solistek. 18.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 18.15 Retransmisja koncertu muzyki chińskiej. 19.15 „Na młodzieżowej antenie". 19.45 Audycja dla wsi. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.46 Audycja literacka. 21.06 Gra orkiestra taneczna. 21.30 Balet Czajkowskiego „Jezioro Łabędzie" — audycja słowno-muzyczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia: 7.50, 14.00. Wiadomości: 5.05, 6.30. 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Muzyka popularna. 6.50 Koncert poranny. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Koncert poranny. 8.55 Przerwa. 14.10 Dla klas III. 14.10 Pieśni Mendelssohna. 14.45 Muzyka rozrywkowa. 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli. 15.15 Utwory Jana Sebastiana Bacha. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Wszechnica Radiowa, kurs II. 16.20 Muzyka operetkowa i filmowa. 17.15 St. Wiechowicz: suita. 17.30 „Na warszawskiej fali". 18.00 Koncert solistów. 18.30 Odpowiedzi fali 49. 18.45 Koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Pusty plac" — fragm opow. S. Wygodzkiego. 20.20 Koncert. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.40 Muzyka taneczna. 21.50 „Z życia Związku Radzieckiego", 22.20 Rossini: fragmenty z opery „Kopciuszek".

Ogłoszenia drobne

Zguby

BEDNAREK Henryk zgubił przepustkę tymczasową wydaną przez Fabrykę Barwników w Sarzynie P. G. 77

UCHMAN Teresa zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Gminną Radę Narodową Kosina. P. G. 75

BOGDAN Piotr zgubił legitymację służbową wydaną przez Centralę Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego w Stalinogrodzie. P. G. 74

HETMAN Irena zgubiła leg. służbową wydaną przez Prez. Wojew. Rady Narodowej w Rzeszowie. G. 00097

BEDNARZ Tomasz zgubił prawo jazdy kat. II, wydane Zarząd Miejski, Wrocław. G. 00096

DYREKCJA DOMU HANDLOWEGO „DELIKATESY"

w Rzeszowie

ZAWIADAMIA

że z dniem 8 marca 1954 r. sprzedaż w D/H „Delikatesy" odbywać się będzie w następujących godzinach:

w dni powszednie od godz.	9.00 do 21.00
przerwa obiadowa od godz.	13.00 do 14.30
w niedzielę i dni świąteczne od godz.	9.00 do 19.00

bez przerwy. K. 53

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1 I. p. Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — 16.00, dział gospodarczy — 16-03, rolny — 21-24, partyjny, kulturalny, miejski, sekretariat — 13-98, Dział korespondentów — 15-54, Redakcja nocna — 10-17, 18-36. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 10 — 12. Oddziały Redakcji — Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 350. — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1 II. p. — tel. 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch" telefon 18-80. — Prenumerata zakładowa 3,50 zł poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł, komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — INFORMACJI W SPRAWIE PRENUMERATY OPŁACANEJ W KRAJU ZE ZLECENIEM WYSYŁKI ZAGRANICĘ UDZIELA ORAZ ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE ODDZIAŁ WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH PPK „RUCH" SEKCJA EKSPORTU, WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE 119, TEL. 805-05. Druk. Rzesz. Zakł. Graf. Rzeszów, ul. Wł. Kniewskiego 2. Form. 63x46 gazet.

S-5-12059